

Pojęcia nie są przecież dowolnymi narzędziami intelektu, za których pomocą człowiek porządkuje doświadczenia i panuje nad nimi. Pojęcia wyrosły z doświadczenia, są artykulacją naszego rozumienia świata, a tym samym wyznaczają przebieg doświadczenia. Każde używane przez nas pojęcie przynosi jakąś decyzję, której prawomocności już nie sprawdzamy. Uświadomić sobie tę decyzję znaczy zyskać nową intelektualną wolność, dostrzec nowe pytania, utworować nowe drogi rozwiązania starych problemów.

Hans-Georg Gadamer¹

| | |
|--|----|
| 01. Uwagi wprowadzające | 9 |
| 02. Przedmiot badań..... | 11 |
| 03. Problemy badawcze..... | 16 |
| 04. Określenie metody badawczej | 20 |
| 05. Pytania badawcze oraz cele pracy | 29 |
| 06. Rozumienie pojęć w perspektywie hermeneutycznej H.-G. Gadamera | 34 |
| 07. Struktura pracy | 39 |
| 08. Uwagi podsumowujące..... | 41 |

01. Uwagi wprowadzające

Rozpoczęcie rozważań na temat różnorodnych horyzontów debaty dotyczącej «deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej» wymaga wstępnego określenia punktów konstytuujących początkowe ujęcie przedmiotu analizy. Wysoki stopień trudności tego zadania wynika bezpośrednio z jego istoty, w ramach której dochodzi do spotkania dwóch obszarów badawczych, które dotąd rozwijały się bez wzajemnych powiązań o bezpośrednim wymiarze. Z jednej strony jest to niezwykle bogate dziedzictwo refleksji nad koncepcją demokracji. Ze strony drugiej, także już pogłębiony zbiór prób teoretycznych ujęć poświęconych europejskiemu procesowi integracyjnemu. Przyjęty za Benem Rosamondem pogląd,

¹ H.-G. Gadamer, *Przyczynowość w dziejach?*, (w:) H.-G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje*, (wybór, opracowanie i wstęp) K. Michalski, (przeł.) M. Łukasiewicz, K. Michalski, PIW, Warszawa 1979, s. 82.

że jakąkolwiek debatę teoretyczną należy rozumieć jako dyskusję o różnorodnych sposobach uzyskiwania oraz kreowania wiedzy, prowadzi w myśl słów tego autora do wniosku, iż: *odmienne perspektywy teoretyczne produkują i reprodukują odmienne rodzaje wiedzy*².

Podniesienie powyższej kwestii podkreśla wagę wyzwania natury badawczej w postaci przeświadczenia, że zarówno stanowiący etykietę niezwykle bogatej spuścizny teoretycznej i praktycznej termin «demokracja», jak i zbiór prób interpretacyjnych zorientowanych na wytłumaczenie znaczenia zjawiska kryjącego się pod pojęciem «Unia Europejska» już same w sobie nie należą do zadań bezproblemowych, gdyż oba te terminy należy określić jako niezwykle pojemne³.

Powyższa uwaga ma na celu zasugerowanie już na wstępie, że w niniejszej pracy zostało zastosowane szerokie ujęcie rozumienia fenomenu «Unia Europejska». Oznacza to, że węższe podejście, które wynikałoby ze względnie jednoznacznych założeń opartych na literze prawa, zostaje poddane próbie jego przekroczenia w celu uzyskania możliwości dotarcia do szerokiego spektrum interpretacji w odniesieniu do UE, które w powyższym kontekście można określić także jako «europejski proces integracyjny». W rezultacie chodzi o pogłębioną refleksję nad wysokim stopniem problematyczności, która ujawnia się podczas prób odpowiedzi na pytanie o istotę UE, co dobrze obrazują słowa Jacquesa Delorsa⁴, który określa ją jako „niezidentyfikowany obiekt polityczny”⁵, a co należy uznawać za istotny warunek wstępny dla jakichkolwiek rozważań na temat możliwych ujęć interpretacyjnych, które kierować się będą w stronę problematyki demokratyczności powyższego obiektu.

Z kolei próba zestawienia kluczowych źródeł składających się na podstawę dla konstrukcji myślowych, które określić należy jako współczesne teorie demokracji jest także zadaniem o wysokim poziomie trudności. Choćby już wstępna selekcja, które z dokonań przeszłych myślicieli winny znaleźć swoje miejsce w tego typu syntezie, a które w rezultacie zostaną pominięte, zawsze pozostanie przedmiotem kontrowersji. Przynajmniej równie problematyczne jest syntetyczne zestawienie recepcji oryginalnych autorów przez myślicieli późniejszych, szczególnie, że opinie w powyższym obszarze są często zróżnicowane. Niemniej-

² B. Rosamond, *Theories of European Integration*, Palgrave, Basingstoke 2000, s. 7.

³ Szerzej na ten temat: T.R. Szymczyński, *The Challenge of the Conceptualizations in Journalism. On Myths and Facts Regarding the Media Coverage of the Europeanization and Globalization Processes*, (w:) *News in Europe. Europe on News*, (red.) A. Stepińska, Logos, Berlin 2011, s. 71.

⁴ H. Drake, *Jacques Delors: Perspectives on a European Leader*, Routledge, London 2000, s. X.

⁵ Wielokrotnie przytaczane określenie Jacquesa Delorsa, zaliczanego do grona posiadających największe zasługi dla europejskiego projektu integracyjnego wieloletniego przewodniczącego Komisji Europejskiej, jest aluzją do niezidentyfikowanego obiektu latającego czyli UFO (ang.: *unidentified flying object – UFO*).

sze wyzwanie stanowi zjawisko przenikania określonych fragmentów myśli politycznej na obszar narracji i przekonań potocznych⁶.

Robert A. Dahl wskazuje w powyższym kontekście, że (...) *aby ułatwić zrozumienie, jak powstał ten amalgamat zwany «demokracją» (...)»*⁷ należy odnieść się do czterech najważniejszych jego źródeł, na które składają się: klasyczna Grecja; pochodząca z Rzymu i obecnych w średniowieczu i w odrodzeniu włoskich miast-państw tradycja republikańska; idea rządu przedstawicielskiego; oraz logika równości politycznej⁸. Natomiast David Held w podobnym duchu mówi o klasycznej demokracji ateńskiej; republikańskiej koncepcji samorządnej wspólnoty; demokracji liberalnej; oraz o powiązanej z myślą marksistowską koncepcji demokracji bezpośredniej⁹.

02. Przedmiot badań

Dyskusje na temat zjawiska określanego mianem deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej należy rozpatrywać zatem jako określoną przestrzeń, w ramach której obecne jest powiązanie dylematów z dwóch często funkcjonujących odrębnie obszarów, w stosunku do których – nawet gdy wzięte osobno – z całą pewnością nie panuje jednomyślność. Jeden z tych obszarów konstytuuje pokazny zbiór dylematów na temat właściwego ujęcia w odniesieniu do problematyki demokracji, drugi w stosunku do Unii Europejskiej. Obecność tego rodzaju dylematów w obu powyższych grupach problemowych prowadzi często do określonych sporów, które wynikają z przyjmowanych przez reprezentantów poszczególnych stanowisk założeń w odniesieniu do słuszności perspektyw, co w rezultacie może oznaczać przekonanie o niesłuszności ujęć alternatywnych. Jeżeli tego rodzaju sytuacja ma miejsce w obu obszarach ujmowanych odrębnie, to nie powinien dziwić fakt, że zestaw kwestii spornych powiększa się w momencie, gdy te dwie grupy problemowe potraktować jako dwa zasadnicze podpoła rozumianego już łącznie pola nazywanego deficytem demokratycznym w UE.

Już w samej polskojęzycznej literaturze przedmiotu, dostrzec można obecność dwóch form językowych ujmowania tego zagadnienia. Funkcjonowanie obok siebie etykiety «deficyt demokratyczny w UE» oraz «deficyt demokracji w UE» podnosi pytanie o możliwe kierunki interpretacyjne, wraz z pytaniami o współczesną kondycję, status oraz rolę konwencji w polu nauk o człowieku.

⁶ G. Sartori, *Teoria demokracji*, (przeł.) P. Amsterdamski, D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 234.

⁷ R.A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, (przeł.) S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Kraków-Warszawa 1995, s. 21.

⁸ *Ibidem*, s. 21–22.

⁹ D. Held, *Modele demokracji*, (przeł.) W. Nowicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 4.

Dodatkowe wyzwanie, które się w tym miejscu uobecnia, to szczególny rodzaj powiązań między językami w kontekście badań poświęconych europejskiemu procesowi integracyjnemu, w przestrzeni których wpisane jest szczególnie istotne traktowanie rozwiązań zastosowanych w poszczególnych językach oficjalnych UE.

Wynika to zarówno ze specyfiki samego procesu, która znajduje swój wyraz w ustaleniach zakładających formalną równorzędność wszystkich języków oficjalnych UE w polu unijnego prawa¹⁰, jak i z oficjalnej dewizy UE¹¹, która w języku łacińskim brzmi: *In varietate concordia*, a która została w 2000 roku uznana za jeden z oficjalnych symboli Unii Europejskiej, oraz wpisana do Traktatu Ustanawiającego Konstytucję dla Europy (TUKdE) w artykule I-8: *Zjednoczeni w różnorodności*¹². Stąd, mimo że w rezultacie odrzucenia TUKdE¹³, a następnie w ramach procesu jego dekonstytucjonalizacji¹⁴ nie znalazła się ona ostatecznie w zapisach traktatu lizbońskiego, nie traci swojego statusu jako oficjalnego symbolu UE¹⁵. Powyższe ustalenia sugerują przy tym, by w ramach analizy poszczególnych pojęciowych konstrukcji obecnych w przestrzeni europejskiego procesu integracyjnego, każdorazowo zwracać uwagę na zastosowania przyjęte w przestrzeni poszczególnych języków unijnych.

W odniesieniu do terminu będącego zasadniczym przedmiotem niniejszej pracy, zarówno w języku angielskim, jak i francuskim, najczęściej używana jest

¹⁰ J. Łuczak, *Polityka językowa Unii Europejskiej*, WDiNP UW, Warszawa 2010, s. 110 i n.

¹¹ (Ang.): *motto*; (niem.): *der Leitspruch*; (fr.): *la devise*.

¹² Na oficjalnej stronie internetowej UE znajduje się zestawienie unijnej dewizy we wszystkich językach oficjalnych UE (http://europa.eu/about-eu/basic-information/symbols/motto/index_pl.htm [dostęp: 16.02.2013]): (bułg.): *Единство в многообразието*; (czeski): *Jednotná v rozmanitosti*; (duń.): *Forenet i mangfoldighed*; (niderl.): *In verscheidenheid verenigd*; (ang.): *United in diversity*; (estoń.): *Ühinend mitmekesisuses*; (fiński): *Moninaisuudessaan yhtenäinen*; (fr.): *Unie dans la diversité*; (niem.): *In Vielfalt geeint*; (gr.): *Ενωμένοι στην πολυμορφία*; (węgierski): *Egység a sokféleségben*; (irlandzki): *Aontaithe san éagsúlacht*; (wł.): *Uniti nella diversità*; (lotewski): *Vienoti daudzveidībā*; (litewski): *Suvienijusi įvairovę*; (malt.): *Magħquda fid-diversità*; (pl.): *Zjednoczeni w różnorodności*; (port.): *Unidade na diversidade*; (rumuński): *Unitate în diversitate*; (słowacki): *Zjednotení v rozmanitosti*; (słoweński): *Združeni v različnosti*; (hiszp.): *Unida en la diversidad*; (szwedzki): *Förenade i mångfalden*.

¹³ Mimo że dewiza Unii Europejskiej jest najmłodszym symbolem UE, jej krótka historia nie jest wolna od modyfikacji. Jeszcze w pierwszej dekadzie XXI wieku motto ewoluowało od *Jedność w różnicy* (ang.: *Unity in difference*) do *Zjednoczeni w różnorodności* (ang.: *United in diversity*), a w przestrzeni języka polskiego hasło *Zjednoczeni w różnorodności* w Traktacie Ustanawiającym Konstytucję dla Europy (TUKdE) w artykule I-8 odnajdziemy w brzmieniu *Zjednoczona w różnorodności*.

¹⁴ J. Barcz, *Unia Europejska na rozstajach. Traktat z Lizbony. Dynamika i główne kierunki reformy ustrojowej*, EuroPrawo, Warszawa 2010, s. 96.

¹⁵ Szerzej na temat symboli obecnych w ramach europejskiego procesu integracyjnego patrz: K. Kowalski, *Europa: mity, modele, symbole*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2002, s. 99 i n.

forma przymiotnikowa, która odpowiadałaby polskiej nazwie „deficyt demokratyczny” (ang.: *democratic deficit*; fr.: *déficit démocratique*)¹⁶, natomiast w języku niemieckim obecna jest zarówno forma przymiotnikowa (niem.: *das demokratische Defizit*)¹⁷ jak i rzeczownikowa (niem.: *das Demokratiedefizit*)¹⁸, przy czym to właśnie ta druga jest używana częściej¹⁹. W niniejszej pracy przyjęta została forma preferowana w przestrzeni angielskiej kultury językowej, co ma charakter porządkujący, a nie oznacza przekonania o wyłączości takiego rozwiązania²⁰. Argumentem, który przyczynił się do takiego odniesienia się do powyższego dylematu, był przy tym fakt, że określenie „deficyt demokratyczny” po raz pierwszy w kontekście integracji europejskiej zostało użyte w języku angielskim właśnie w formie przymiotnikowej²¹.

¹⁶ Nie jest to przy tym zasada bezwyjątkowa, czego przykładem jest angielska forma *democracy deficit* użyta przez Antje Wiener w jej artykule z 1997 roku: A. Wiener, *Constitution-making and Citizenship Practice – Bridging the Democracy Gap in the EU?*, „Journal of Common Market Studies”, 1997, Vol. 35, No. 4, s. 596.

¹⁷ Przykładowo: K. Holzinger, *Institutionen und Entscheidungsprozesse der EU*, (w:) K. Holzinger, C. Knill, D. Peters, B. Rittberger, F. Schimmelfennig, W. Wagner, *Die Europäische Union: Theorien und Analysenkonzepte*, Schöningh UTB, Paderborn 2005, s. 89–104.

¹⁸ Przykładowo: W. Veil, *Volkssouveränität und Völkersouveränität in der EU. Mit direkter Demokratie gegen das Demokratiedefizit?*, Nomos, Baden Baden 2007; W. Kluth, *Die demokratische Legitimation der Europäischen Union. Eine Analyse der These vom Demokratiedefizit der Europäischen Union aus gemeineuropäischer Verfassungsperspektive*, Duncker & Humblot, Berlin 1995.

¹⁹ W słowniku terminologii unijnej zamieszczonym na oficjalnej stronie UE pojęcie będące przedmiotem niniejszych rozważań znaleźć można tylko w przypadku jedenastu języków oficjalnych UE. Formę rzeczownikową przyjmuje przy tym tylko wersja niemieckojęzyczna, a formę przymiotnikową pozostałe dziesięć języków, na które składają się angielski, duński, fiński, francuski, grecki, hiszpański, niderlandzki, portugalski, szwedzki oraz włoski (http://europa.eu/legislation_summaries/glossary/ [dostęp: 16.02.2013]).

²⁰ Argumentem przemawiającym za dopuszczeniem obu form językowych może być tekst K.A. Wojtaszczyka zamieszczony w publikacji pod jego współredakcją: K.A. Wojtaszczyk, *Czy w Unii Europejskiej istnieje demokratyczny deficyt?*, (w:) *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej*, (red.) K.A. Wojtaszczyk, J. Szymańska, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 9–20, czy też artykuł T.G. Grosse, *Deficyt demokratyczny w UE i metody jego przewyżczenia*, (w:) *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej a europejskie grupy interesów*, (red.) U. Kurczewska, WUW, Warszawa 2008, s. 75–96.

²¹ Słowo «deficyt» oznacza niedostateczną ilość czegoś, brak dostatecznej ilości, mankament, niepełność. Forma rzeczownikowa («deficyt demokracji»), która jest preferowana w niemieckojęzycznej literaturze przedmiotu, jak i – jak się wydaje – znajduje częściej zastosowanie także w obszarze języka polskiego, zdaje się nieść sugestię o określonej pewności w stosunku do tego, co dokładnie kryje się za pojęciem «demokracja». Natomiast na podstawie intuicji semantycznych można podnosić hipotezę, że przyjęcie formy przymiotnikowej («deficyt demokratyczny»), używanej w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, portugalskim i większości pozostałych języków oficjalnych Unii Europejskiej pośrednio postuluje dopuszczenie większego marginesu interpretacyjnego, co do istoty samego terminu «demokracja». Z kolei opcja rzeczownikowa zdaje się sugerować zastosowanie cudzysłowu w odniesieniu do tak ujętego terminu. Por. T. Biernat,

W stosunku do genezy tego zjawiska, należy natomiast odnotować przynajmniej trzy punkty odniesienia na osi czasu, które zajmują ważne miejsce w analizach tej problematyki. W porządku odwróconej chronologii, po pierwsze podkreślić należy tu moment odrzucenia w referendum przez duńskie społeczeństwo traktatu z Maastricht²². Po drugie, czas powstania omawianego pojęcia, które w odniesieniu do europejskiego procesu integracyjnego przypisuje się²³ brytyjskiemu reprezentantowi nauk politycznych – Davidowi Marquandowi²⁴. Po trzecie, niejednokrotnie zakłada się, że powyższe zjawisko było obecne od samego początku funkcjonowania już pierwszej Wspólnoty, a więc Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali utworzonej w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku.

Nawiązując do pierwszych dwóch wymienionych aspektów należy przyjąć, że za symboliczny początek debaty na temat deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej najczęściej uznawany jest dzień 2 czerwca 1992 r., w którym duńskie społeczeństwo w ogólnonarodowym referendum opowiedziało się przeciw ratyfikacji tworzącego Unię Europejską traktatu z Maastricht²⁵. W rezultacie podstawową kwestią kojarzoną z tym pojęciem jest zjawisko swoistego oddalenia się społeczeństw państw członkowskich UE od procesu integracyjnego²⁶. Choć zatem sam termin ukuty został wcześniej²⁷, a jego zawartość odnosi się do znacznie szerszego spektrum problemów, podstawę do uzasadnienia powyższej cezury w jej symbolicznym wymiarze niesie teza o końcu zakładanego wcześniej tzw. permissywnego

„Deficyt demokracji” w strukturach Unii Europejskiej, (w:) *Demokracja. Teoria. Idee. Instytucje*, (red.) T. Biernat, A. Siwik, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 31–44.

²² W dniu 2 czerwca 1992 r., duńskie społeczeństwo w ogólnonarodowym referendum przy frekwencji, która wyniosła 82,9% oraz 49,3% głosom opowiadającym się za przyjęciem traktatu, opowiedziało się przeciw ratyfikacji traktatu z Maastricht.

²³ Y. Mény, *De la démocratie en Europe: Old Concepts and New Challenges*, „Journal of Common Market Studies”, 2002, Vol. 41, No. 1, s. 1–13.

²⁴ D. Marquand, *Parliament for Europe*, Cape, London 1979.

²⁵ T.R. Szymczyński, *On Some Consequences of the Contemporary Shape of the European Referendum*, (w:) *The Road Europe Travelled Along. The Evolution of the EEC/EU Institutions and Policies* (red.) D. Preda, D. Pasquinucci, Series: Euroclio, Vol. 54, P. Lang, Bruxelles 2010, s. 133–150; T.R. Szymczyński, *Dylematy wokół instytucji referendum europejskiego*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, INPiD UAM, Poznań, 2007, Nr 1, s. 237–251; T.R. Szymczyński, *Ireland, the Lisbon Treaty and the European Referendum*, „European Governance”, URGE, Vol. 2, No. 2, July 2008; <http://www.urge.it/eg.html#publications> [dostęp: 16.02.2013], s. 19 i n.

²⁶ S. Hix, *The Political System of the European Union*, Palgrave Macmillan, Basingstoke & New York 2005, s. 177; S. Hix, *System polityczny Unii Europejskiej*, (przeł.) A. Komasa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 219.

²⁷ David Marquand użył powyższego określenia w 1979 roku, a w 1988 roku kwestia ta była przedmiotem opublikowanego przez Parlament Europejski *Raportu Toussainta*. Patrz: D.N. Chrysochoou, *Demokracja Unii Europejskiej i jej deficyt*, (w:) *Unia Europejska. Organizacja i funkcjonowanie*, (red.) M. Cini, (przeł.) G. Dąbkowski, PWE, Warszawa 2007, s. 506.

konsensu (ang.: *permissive consensus*)²⁸, który Pippa Norris²⁹ w nawiązaniu do prac autorstwa Gabriela A. Almonda³⁰ i Valdimera O. Key'a³¹ interpretuje jako przyzwolenie społeczeństw państw członkowskich WE/UE na realizowanie integracyjnego projektu: *Idea «permisywnego konsensu» zakłada ogólne poparcie opinii publicznej, poprzez bierne przyzwolenie, które będąc szeroko rozpowszechnione, nawet jeśli słabo ugruntowane, pozwala na przyszłe działania rządzących*³².

Natomiast w odniesieniu do ostatniego z podniesionych wyżej aspektów należy podkreślić trzy kwestie. Po pierwsze, założenie o zaistnieniu deficytu demokratycznego wraz z powołaniem do życia współczesnego procesu integracyjnego w Europie często opiera się na optyce zakładającej – bardziej lub mniej świadomie – adekwatność perspektywy porównawczej między efektami procesu integracyjnego a standardami demokratycznego państwa³³. Po drugie, jest to sytuacja, w ramach której porównuje się realistycznie ujmowane kształty integracyjnego projektu z idealistycznie przyjmowanymi założeniami, co do standardów demokratycznych mających charakteryzować współczesne państwa³⁴. Po trzecie wreszcie, wydaje się, że zasadnicze wyzwania towarzyszące analizowanemu zagadnieniu pozostają w ścisłym związku z pytaniami o możliwości jednoznacznego określenia wymiaru, który stanowi o nowej jakości europejskiego procesu integracyjnego, a który przynależy do pola definicyjnego terminu *supranarodowość*³⁵.

²⁸ Sam termin «konsens» należy wiązać z dwoma zasadniczymi wyzwaniami znaczeniowymi. Po pierwsze, na gruncie języka polskiego obecne są formy: *konsens*, *konsensus* oraz *consensus*. Po drugie, pojęcie to często używane jest zamiennie z terminem «zgoda», albo, w innych kontekstach, ze słowem «kompromis». Należy jednak mieć na uwadze, że kategoria konsensu to pojęcie szczególne, które umiejscawia się w przestrzeni między pełnym porozumieniem stron, a zawartym między nimi kompromisem. Jest to zatem typ umowy zakładający uzgodnienie wyłącznie pewnych zasadniczych kwestii dla funkcjonowania uczestników tak ujętego porozumienia. Por. M. Król, *Słownik demokracji*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 35–38.

²⁹ P. Norris, *Representation and the Democratic Deficit*, „European Journal of Political Research”, 1997, No. 32, s. 273 i n.

³⁰ G.A. Almond, *The American People and Foreign Policy*, Praeger, New York 1950.

³¹ V.O. Key, *Public opinion and American democracy*, Alfred A. Knopf, New York 1961.

³² P. Norris, *Representation and the Democratic Deficit*, (w:) *The Democracy Sourcebook*, (red.) R.A. Dahl, I. Shapiro, J.A. Cheibub, The MIT Press, Cambridge 2003, s. 512.

³³ Por. K.A. Wojtaszczyk, J. Szymańska, *Słowo wstępne*, (w:) *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej*, (red.) K.A. Wojtaszczyk, J. Szymańska, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 7.

³⁴ Por. T. Wallas, *European standards of political systems in relation to Polish reality*, (w:) *Sweden and Poland from a European Perspective. Some Aspects on the Integration Process*, (red.) Y. Choe, B. Hassler, S. Zybrowicz, Södertörns högskola, Stockholm 2003, s. 115–132.

³⁵ Szerzej na ten temat patrz § 1.7. niniejszej pracy*.

[* Uwidocznione w tym miejscu zastosowanie formuły «§ X.X.» w przypisach dolnych zakłada odniesienie do poszczególnych fragmentów niniejszej pracy, przy czym symbol «§» oznacza rozdział, pierwsza cyfra jego numer, a druga numer podrozdziału.]

03. Problemy badawcze

Wielowymiarowość oraz dynamika zjawiska europejskiego procesu integracyjnego – obecna zarówno w aspekcie teoretycznym jak i praktycznym – generuje w zasadzie ciągłą potrzebę uaktualniania dotychczasowych ustaleń. Należy także wziąć pod uwagę, że *supranarodowość*³⁶ – podstawowa idea, znajdująca się u podstaw swoistości procesu integracji europejskiej zapoczątkowanego w latach pięćdziesiątych XX wieku, może być zinterpretowana jako źródło stałych wyzwań definicyjnych i to zarówno dla teoretyków, jak i praktyków integracji europejskiej³⁷. Leżąca u podłoża specyficznego kształtu europejskiego procesu zjednoczeniowego, koncepcja supranarodowości w pewnym sensie wdziera się w poprzek wielu przyjętych i utrwalonych przez tradycję pojęć takich dyscyplin jak nauki polityczne, teoria polityki, stosunki międzynarodowe, czy też prawo na poziomie teoretycznym. Stanowi też wyzwanie o charakterze identyfikacyjnym dla osób zajmujących się tak rozumianymi relacjami w praktyce. W rezultacie, nie może być inaczej z pytaniami o demokratyczne standardy w Unii Europejskiej³⁸.

W ramach analizy aktualnie zachodzącego procesu integracji europejskiej bez trudu natrafić można zatem na pewien podstawowy dylemat. Niezależnie od poziomu jego uświadomienia zachodzi on zarówno na polu aktywności o charakterze teoretycznym (jak najszerszej rozumiana aktywność o charakterze akademickim), jak również na praktycznym (jak najszerszej rozumiana aktywność

³⁶ Angielskie *supranationality* w języku polskim występuje często jako *ponadnarodowość*, ostatnio także jako *supernarodowość*. Odnosi się jednak wrażenie, że właśnie *supranarodowość* oddaje najlepiej angielskie *supranationality* przede wszystkim pozostawiając powyższe pojęcie – właśnie tak jak czyni to wersja angielska – wolnym od jednoznacznych konotacji ze słowem „ponad”, czy też „super”. Można zatem w niniejszym kontekście szukać zarysu metody, która sugeruje, by jakościowo nowe pojęcia zyskiwały jakościowo nowe nazwy.

³⁷ T.R. Szymczyński, *Prezydencja w Unii Europejskiej. Teoretyczne i praktyczne aspekty z perspektywy podejścia Pierre'a Bourdieu*, (w:) *Priorytety prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej. Analiza politologiczna*, (red.) Z. Czachór, T.R. Szymczyński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 51 i n.

³⁸ Jednocześnie należy zaznaczyć, że zakreślony zestaw wyzwań nie jest oczywiście spowodowany wyłącznie wprowadzeniem w życie koncepcji supranarodowości, a wpływ na ewolucję tradycyjnego rozumienia takich pojęć jak państwo, suwerenność czy naród ma szereg innych czynników. Z jednej strony należałoby wśród nich wskazać zbiór zjawisk sugerujących niezwykłą dynamikę zmian obecną współcześnie w obszarze praktyki społecznej, które określane są często nad wyraz wieloznacznym pojęciem globalizacji. Z drugiej strony uobecnia się również wzrost różnorodności prób uchwylenia tychże przemian świata w polu akademickim, a więc w teorii. Szerzej na ten temat przykładowo: B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Universitas, Kraków 2000; P. Dews, *Postmodernism: pathologies of modernity from Nietzsche to the post-structuralists*, (w:) *The Cambridge History of Twentieth-Century Political Thought*, (red.) T. Ball, R. Bellamy, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 343–367; Z. Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*, Agora S.A., Warszawa 2011, s. 91 i n.

o charakterze politycznym oraz administracyjnym). Dylemat powyższy pozwala się sprowadzić do zasadniczego pytania: w jaki sposób ujmować w definicje proces niejednokrotnie wymykający się regułom dotychczas obowiązującej siatki pojęciowej? Innymi słowy, na wstępie dyskusji na temat procesu integracji europejskiej należy podkreślić doniosłość wyzwania, które polega na próbie opisywania zjawisk jakościowo nowych, gdy z samej swojej natury aparat językowy – czyli w tym kontekście pojęciowo-definicyjny – którym dysponujemy, osadzony jest w przeszłości, a zatem w obszarze, który poddawanych aktualnie próbie deskrypcji zjawisk nie brał pod uwagę z prostej przyczyny ich niewystępowania.

W związku z powyższym należy w tym miejscu podkreślić trzy zasadnicze punkty widzenia, które zdają się odgrywać niezwykle istotną rolę w przestrzeni debaty poświęconej problematyce deficytu demokratycznego w UE. Po pierwsze, niejednokrotnie sprowadza się ona do pytania, czy w ogóle zasadną jest teza o istnieniu tego rodzaju deficytu. Tak postawiona kwestia zdaje się wzmacniać tendencję, w której ramach analizy skierowane na próby ujęcia istoty tego zjawiska przyjmują najczęściej formę ujęcia fragmentu owej problematyki, natomiast gdy nastawione są na oddanie obrazu w jego względnie całościowym wymiarze, mogą zostać uznane za ustępujące pod względem siły retoryczno-perswazyjnej prostemu stwierdzeniu, że ów problem nie istnieje³⁹. W rezultacie, pozostająca przedmiotem najczęstszych odniesień podstawowa oś sporu uwidacznia się między zwolennikami tezy o braku problemu oraz ich adwersarzami. Do najbardziej prominentnych zwolenników pierwszego ujęcia należą Andrew Moravcsik⁴⁰ oraz Giandomenico Majone⁴¹, natomiast wśród znacznie liczniejszego grona reprezentantów pola naukowego, którzy pozostają w opozycji do tak lapidarnie ujmowanej tezy najczęściej wymieniani są Richard Bellamy⁴², Dimitris N. Chrysochoou⁴³, oraz Andreas Føllesdal i Simon Hix⁴⁴.

Drugi często spotykany rodzaj optyki, który także wiąże się ze skłonnością do rozpatrywania tego zjawiska w ujęciu dychotomicznym, umiejscawia bieguny sporu pomiędzy zwolennikami tezy, by UE rozpatrywać niezmiennie jako wyłącznie organizację międzynarodową, oraz promotorami stanowiska ujmu-

³⁹ Na temat roli i miejsca perswazji w polu nauki o polityce patrz: J. Farr, *The new science of politics*, (w:) *The Cambridge History of Twentieth-Century Political Thought*, (red.) T. Ball, R. Bellamy, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 443 i n.

⁴⁰ A. Moravcsik, *In Defence of the 'Democratic Deficit': Reassessing Legitimacy in the European Union*, „Journal of Common Market Studies”, 2002, Vol. 40, No. 4, s. 603–624.

⁴¹ G. Majone, *Europe's 'Democratic Deficit': the Question of Standards*, „European Law Journal”, 1998, Vol. 4, No. 1, s. 5–28.

⁴² R. Bellamy, *Still in Deficit: Rights, Regulation, and Democracy in the EU*, „European Law Journal”, 2006, Vol. 12, No. 6, s. 725–742.

⁴³ D.N. Chrysochoou, *Demokracja...*, s. 505–527.

⁴⁴ A. Føllesdal, S. Hix, *Why There is a Democratic Deficit in the EU: A Response to Majone and Moravcsik*, „Journal of Common Market Studies”, 2006, Vol. 44, No. 3, s. 533–562.

jącego Unię Europejską jako byt stający się państwem o charakterystyce federacyjnej⁴⁵. Pierwsza grupa naświetla jednoznaczną przewagę międzyrządowego wymiaru integracji, a swoje zasadnicze założenia opiera na formalnoprawnej interpretacji podkreślającej status prawa unijnego jako wykryzalizowanego z pola prawa międzynarodowego publicznego. Druga, swoje twierdzenia o konieczności dynamicznego ujmowania istoty Unii Europejskiej uzasadnia normatywnymi zapisami obecnymi w unijnych traktatach.

Jako prominentny przykład tego rodzaju, przywoływana jest często formuła mówiąca o zdecydowaniu Wysokich Umawiających się Stron na kontynuowanie procesu tworzenia (...) *coraz ściślejszego związku między narodami Europy*, który to zapis odnajdziemy zarówno w preambule do Traktatu o Unii Europejskiej (TUE), jak i w artykule 1 ust. 2 TUE, także w preambule do Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE)⁴⁶, oraz w preambule do Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (KPPUE)⁴⁷.

Trzecie ujęcie ukazuje w swej pracy Dimitris N. Chrysochoou⁴⁸, uporządkowując problematykę deficytu demokratycznego w UE z perspektywy dwóch odmiennych punktów widzenia. Z jednej strony będzie to podejście instytucjonalno-prawne, które zasadniczo koncentruje się na kwestii podziału władzy i reformy instytucjonalnej. Z drugiej strony podejście społeczno-psychologiczne skupiające się na zagadnieniu tożsamości europejskiej wraz z często podnoszonym argumentem o braku europejskiego *demos*. Refleksja nad tym zagadnieniem prowadzi do przekonania o fundamentalnym znaczeniu, jakie ma wzajemne oddziaływanie obszaru prawa oraz tematyki tożsamościowej zarówno dla politologicznego podejścia do problematyki określanej jako zjawisko deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej, jak i dla prób interpretacji tego rodzaju w stosunku do nawet najbardziej ogólnie ujętego procesu integracji europej-

⁴⁵ Por.: *Staatswerdung Europas? Optionen für eine Europäische Union*, (red.) R. Wildemann, Nomos, Baden-Baden 1991.

⁴⁶ *Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej”, 2010/C 83/01, z 30.03.2010. Powyższe wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) wraz z ich protokołami i załącznikami w wariantcie uwzględniającym zmiany wprowadzone traktatem lizbońskim (TL) podpisanym w dniu 13 grudnia 2007 r. w Lizbonie, który wszedł w życie dnia 1 grudnia 2009 r. Zawiera ona również deklaracje załączone do Aktu końcowego konferencji międzyrządowej, która przyjęła traktat z Lizbony.

⁴⁷ *Karta praw podstawowych Unii Europejskiej*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej”, 2010/C 83/02, z 30.03.2010. Karta praw podstawowych Unii Europejskiej (KPPUE) została ogłoszona w Strasburgu dnia 12 grudnia 2007 r. przez Parlament Europejski, Radę i Komisję (Dz.U. UE C 303 z 14.12.2007). Niniejszy tekst przejmuje dostosowane brzmienie karty ogłoszone dnia 7 grudnia 2000 r. i zastępuje je od daty wejścia w życie traktatu lizbońskiego (TL), czyli od 1 grudnia 2009 r. Na mocy art. 6 ust. 1 akapit pierwszy Traktatu o Unii Europejskiej (TUE), Karta praw podstawowych ogłoszona w 2007 r. ma taką samą moc prawną jak Traktaty.

⁴⁸ D.N. Chrysochoou, *Demokracja...*, s. 505–527.

skiej. W taki sposób naświetlone zagadnienie wiąże się dodatkowo z konstatacją o wzajemnym oddziaływaniu między polem praktyki politycznej, a tego typu wymiarem teoretycznym.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zarówno w wypadku, gdy UE ujmowana jest wyłącznie jako organizacja międzynarodowa, jak również wtedy, gdy rozpatrywana jest w perspektywie bytu politycznego zmierzającego do uzyskania atrybutów państwowości o federacyjnych konturach, obie te optyki pozostają po tej samej stronie dylematu, opartego na podniesieniu kwestii zasadności utrzymania siatki pojęciowej, która opiera się na tradycyjnie dominującej dychotomii «międzynarodowe-wewnątrzpaństwowe»⁴⁹.

Natomiast trzecia perspektywa wskazuje na często obecne oddzielenie zagadnień prawno-instytucjonalnych oraz tożsamościowych, co w rezultacie także prowadzi do praktyki marginalizującej znaczenie nowej jakości europejskiego projektu integracyjnego, która w znaczący sposób wpływa na redefinicję dotychczasowych oglądów zarówno w odniesieniu do zagadnień prawa, jak i problematyki tożsamościowej. Warto tu zaznaczyć, że wiążące się z tym wyzwania stosunkowo łatwo dostrzec w kontekście pojęcia legitymizacji, gdy zostanie ono zestawione z pytaniem o istnienie europejskiego *demos*, rozumianego w powyższym kontekście jako grupa obywateli mających poczucie, że są częścią bardziej lub mniej jednolitej całości. Stąd na uwagę zasługuje fakt, że w ramach ujęcia problematyki legitymizacji należy brać pod uwagę zarówno jej *formalny*, jak i *społeczny* wymiar. Pierwszy zależeć będzie przy tym od oficjalnej aprobaty ze strony demokratycznie wybranych parlamentów dla istniejącej struktury władzy, natomiast drugi – jak wskazuje Joseph H.H. Weiler⁵⁰ – od chęci mniejszości do zaakceptowania decyzji większości na obszarze o określonych granicach⁵¹.

Do legitymizacji w jej społecznym ujęciu nawiązuje Seymour Martin Lipset, podnosząc iż zakłada ona: (...) *zdolność systemu do wytworzenia i podtrzymywania przekonania, że istniejące instytucje polityczne są dla społeczeństwa najlepsze*⁵². Ujawnia się tu zatem, że zagadnienie bazujące na intersubiektywnym poczuciu, względnie przekonaniu określonej grupy powinno uwzględniać podejście nie

⁴⁹ Z. Czachór, *Zmiany i rozwój w systemie Unii Europejskiej po Traktacie z Maastricht*, atla2, Wrocław 2004, s. 10; Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 2000, s. 21; A. Gałganek, *Czy istnieje teoria społeczna „międzynarodowości” i „wewnętrzności”?*, „Przegląd Politologiczny”, 2007, Nr 2, s. 24.

⁵⁰ J.H.H. Weiler, *After Maastricht: Community Legitimacy in Post-1992 Europe*, (w:) *Singular Europe: Economy and Polity of the European Community After 1992*, (red.) W.J. Adams, University of Michigan Press, Ann Arbor 1993.

⁵¹ T.R. Szymczyński, *Problematyka zjawiska deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej – stan obecny oraz perspektywy*, (w:) *Stary kontynent w nowym tysiącleciu*, (red.) Z. Drozdowicz, Humaniora, Poznań 2002, s. 68–69.

⁵² S.M. Lipset, *Homo Politicus. Społeczne podstawy polityki*, (przeł.) G. Dziurdzik-Krasniewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 81.

tylko do ujętej tu za Lipsetem oceny w stosunku do opartych na regulacjach prawnych instytucji politycznych, ale również do kwestii optyki względem auto-definicji co do tego, kto miałby składać się na tak pojmowaną grupę.

Nakreślone w taki sposób linie sporów implikują szereg zasadniczych wyzwań dla jednoznacznych ustaleń w odniesieniu do europejskiego procesu integracyjnego w jego całościowym kształcie, prowadząc jednocześnie do wstępnego naświetlenia podstawowych kontrowersji obecnych w przestrzeni debaty głównego nurtu na temat zasadności tezy o istnieniu zjawiska określanego mianem deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej⁵³.

04. Określenie metody badawczej

Jak zostało zaznaczone, Unia Europejska jest ze swej natury konstruktem niezwykle specyficznym. Jako projekt przyjęty dobrowolnie przez suwerenne państwa narodowe, stanowi zarazem funkcjonujący (...) *system polityczny, który nie jest państwem*⁵⁴. Z tej perspektywy wymaga dodatkowej uwagi i precyzji w polu językowym, ponieważ jako zjawisko nieposiadające precedensu nie może bazować na konceptualizacjach wynikających z autorytetu opartego na długim trwaniu, czyli na podkreślanej przez tak różnych myślicieli, jak przykładowo Blaise Pascal⁵⁵, Alexis de Tocqueville⁵⁶, Max Weber⁵⁷, Pierre Bourdieu⁵⁸, Giovanni Sartori⁵⁹ oraz Hans-Georg Gadamer⁶⁰ sile zwyczajów. Zwrócenie uwagi na kwestie związane z potęgą konwencji w omawianym kontekście, która w sposób szczególny ujawnia się na pojęciowym poziomie przynależnej do tego obszaru problematyki o charakterze językowym, oznacza dodatkowo przynajmniej dwa zasadnicze wyzwania.

Po pierwsze, postulat konkretnej i związanej wypowiedzi na temat integracji europejskiej natrafia na przeszkodę w postaci braku jednoznacznych ustaleń konceptualnych. Wynika to z faktu względnie nowatorskiego charakteru tego przedsięwzięcia i w efekcie oznacza wymykanie się istniejącym siatkom pojęciowym właściwym zarówno dla pola nauki o polityce, jak i jej subdyscypliny, nauki o stosunkach międzynarodowych. Dodatkowo, zadanie powiązania tej

⁵³ T.R. Szymczyński, *Problematyka...*, s. 59–73.

⁵⁴ S. Hix, *The Political System...*, s. 1; S. Hix, *System polityczny...*, s. 27.

⁵⁵ B. Pascal, *Myśli*, (przeł.) T. Żeleński (Boy), Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa b.d., s. 250.

⁵⁶ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, (przeł.) M. Król, PIW, Warszawa 1976, t. I–II.

⁵⁷ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, (przeł.) D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 158–180.

⁵⁸ P. Bourdieu, *Zmysł praktyczny*, (przeł.) M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 66.

⁵⁹ G. Sartori, *Teoria...*, s. 259.

⁶⁰ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, (przeł.) B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 390.

problematyki z sięgającym wiele wieków wstecz zbiorem refleksji na temat demokracji tak ujętego przedsięwzięcia z całą pewnością nie ułatwia. Po drugie, powiązanie jakościowo nowego rozumienia z niejednoznacznościami ustaleń z jednej strony, oraz wagą tematu ze strony drugiej, wzmacnia tendencje do niejednokrotnie raczej perswazyjnego, niż możliwie bezstronnego odnoszenia się do analizowanej przestrzeni, skąd najprawdopodobniej można wyprowadzić podstawowe przyczyny utrzymującej się – *explicite* lub *implicite* – popularności mechanizmu konstytuującego dwubiegunowy podział na optykę euroentuzjastyczną i eurosceptyczną⁶¹.

Powyzsza konstatacja niesie dwa zasadnicze zadania dla rozważań zawartych w niniejszej pracy. Po pierwsze, chodzi o przyjęcie postulatu zakładającego zastosowanie języka dążącego w kierunku neutralizacji zawartości o charakterze wartościującym. Podnosząc świadomość niemożliwości pełnego osiągnięcia tego celu, zastosowana tu strategia narracyjna opiera się zarówno na wykładni Weberowskiego postulatu wolności od wartościowania dokonanej przez Giovanniego Sartoriego⁶², jak również na założeniu możliwie szerokiej perspektywy oglądu, co – w nawiązaniu do słów Anny Zeidler-Janiszewskiej odnoszących się do teoretycznych podstaw optyki realizowanej przez Wolfa Lepeniesa – ma na celu umacniać czynnik neutralizujący⁶³. Po drugie, w relacji do wyżej wyprowadzonego postulatu oraz do sugestii Dimitrisa N. Chrysochoou, który – podejmując próbę uprządkowania problematyki deficytu demokratycznego w UE – podkreśla, że w powyższej przestrzeni: (...) *dyskusja toczy się wokół nie tylko sposobów rozwiązania problemu (...), lecz także samej natury tego problemu*⁶⁴, jako fundamentalne wyzwanie należy uznać przyjęcie założeń odnośnie zastosowania określonej perspektywy badawczej. Ujawnia się tu przy tym prymarna kwestia świadomego rozróżnienia między konkurencją celów oraz konkurencją środków, o której w odmiennym kontekście mówił już Max Weber⁶⁵. Prowadzi ona do wyzwań natury pojęciowej, uobecniających się w ramach dokonywanych przez każdego badacza rozstrzygnięć o charakterze zasadniczym, które określone są jako ujęcie początkowe.

Gabriel Gottfried, epistemolog niemiecki, zwraca uwagę na zasadnicze znaczenie tak wyprowadzonej optyki wskazując, że: *Niektóre problemy wynikają właśnie stąd, że nie zauważa się, jak trudne i błędne jest wyglądające na oczywiste*

⁶¹ T.R. Szymczyński, *Prezydencja...*, s. 71.

⁶² G. Sartori, *Teoria...*, s. 18; Szerzej na ten temat patrz § 3.6. niniejszej pracy.

⁶³ A. Zeidler-Janiszewska, *Z ducha Diderota. Krótkie wprowadzenie do lektury esejów Wolfa Lepeniesa*, (w:) W. Lepenies, *Niebezpieczne powinowactwa z wyboru. Eseje na temat historii nauki*, (przeł.) A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. XX.

⁶⁴ D.N. Chrysochoou, *Demokracja...*, s. 506.

⁶⁵ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 77.

*początkowe ujęcie*⁶⁶. Warto zatem podnieść rozróżnienie Webera, by w powiązaniu z przytoczonymi powyżej słowami Chryssochoou⁶⁷ podkreślić, że na wstępnym etapie badań poświęconych europejskiemu procesowi integracyjnemu należy uznać obecność konkurencyjnych ujęć zarówno w odniesieniu do metod jego badania (środki), jak i do rozmaitych ujęć tego, co badamy (cel). Uwaga ta niesie w efekcie wnioski, że za jednym terminem «Unia Europejska» znajduje się cały szereg interpretacji. Powyższy punkt widzenia pozwala, by już w tym miejscu zaznaczyć, że w ten sposób przyjęte ramy ujęcia początkowego sugerują, że niezwykle obiecującą w tak zestawionym kontekście jest metoda, która wiąże optykę nauk politycznych z perspektywą hermeneutyczną⁶⁸.

Zarysowuje się zatem tutaj zasadniczy wymiar wpisujący się w przestrzeń, która w niniejszej pracy – w bezpośrednim nawiązaniu do znaczeniowej wartości pojęć optyki wprowadzonej przez twórcę hermeneutyki filozoficznej, Hansa-Georga Gadamera – została ujęta jako horyzonty sporu wokół istoty zjawiska opatrywanego mianem deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej. Chodzi o dostrzeżenie daleko idących konsekwencji, które wynikają z przyjęcia określonej perspektywy metodologicznej. Na pierwszy plan wysuwa się tu postawa autora pracy badawczej względem wstępnego rozróżnienia, które Barbara Krauz-Mozer ujmuje jako model analityczno-empiryczny z jednej oraz hermeneutyczno-humanistyczny ze strony drugiej⁶⁹, a badacze brytyjscy, David Marsh i Paul Furlong jako stanowisko naukowe (pozytywistyczne) i hermeneutyczne (interpretacjonistyczne)⁷⁰.

Natomiast Jürgen Habermas wychodząc od dwubiegunowego rozróżnienia na nauki przyrodnicze i humanistyczne zastępuje je podziałem trychotomicznym na nauki empiryczno-analityczne, historyczno-hermeneutyczne oraz krytyczne⁷¹. Jednocześnie niemiecki myśliciel proponuje przekroczenie tak ujętych podziałów, co w opinii Jerzego Szackiego oznacza, iż tym samym: (...) *uchylił*

⁶⁶ G. Gottfried, *Teoria poznania. Od Kartezjusza do Wittgensteina*, (przeł.) T. Kubalica, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 20.

⁶⁷ D.N. Chryssochoou, *Demokracja...*, s. 506.

⁶⁸ M. Kołodziejczak, *Hermeneutyka politologiczna – modele interpretacji w nauce o polityce*, (w:) *Hermeneutyka politologiczna*, (red.) M. Kołodziejczak, WNPiD UAM, Poznań 2009, s. 13 i n.

⁶⁹ B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 39–51.

⁷⁰ D. Marsh, P. Furlong, *Skóra nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii*, (w:) *Teorie i metody w naukach politycznych*, (red.) D. Marsh, G. Stoker, (przeł.) J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 18. Patrz także: J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 403.

⁷¹ J. Habermas, *Zur Logik der Sozialwissenschaften*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1982; J. Habermas, *On the Logic of the Social Sciences*, (przeł.) S.W. Nicholson, J.A. Stark, MIT Press, Cambridge 1988; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 925 i n.

w istocie spór o to, do którego z tych rodzajów należy zaliczyć in toto tę czy inną naukę społeczną. (...) Inaczej mówiąc, Habermas (...) uznał procedury właściwe poszczególnym grupom nauk za jednakowo uprawnione pod warunkiem, że stosuje się je we właściwych granicach, nie usiłując zastąpić przez drugie, czy trzecie⁷². Zarazem, w oparciu o swoją koncepcję trzech rodzajów interesów konstytuujących poznanie⁷³, Habermas zakłada wielopostaciowość ujęć racjonalności, której – jak to komentuje Szacki – (...) nie może zmonopolizować ani nauka jako taka, ani, tym bardziej, jakikolwiek jeden jej rodzaj. Każdy z tych rodzajów ogarnia inny wymiar rzeczywistości społecznej, zachowując prawomocność odnośnie do niego, ale tylko do niego. Przekraczając swoje granice z nauki zmienia się w ideologię⁷⁴.

Należy zatem podkreślić, że podziały tego rodzaju, u których podstawy znajduje się pragnienie uporządkowania wielu różniących się od siebie podejść obecnych w polu dociekań naukowych o charakterze humanistycznym i społecznym, niosą ze sobą szereg wyzwań. Wśród nich w pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje ich określony komponent arbitralności. Przyjmowane w ramach aktywności klasyfikacyjnej wglądy każdorazowo zależą od akceptacji szeregu założeń wstępnych, z których najwyżej niewielka część nie znajdzie się niemal automatycznie w polu potencjalnych kontestacji.

Jako przykład wystarczy wskazać niejednoznaczności związane z zaklasyfikowaniem dokonań Maxa Webera. Z jednej strony Barbara Krauz-Mozer wpisuje tego twórcę socjologii rozumiejącej w ramy modelu hermeneutyczno-humanistycznego⁷⁵, z drugiej strony Antonino Palumbo i Alan Scott konstatują, iż: *Zarówno nowoczesne nauki polityczne jak i socjologia polityki, przy tym niemalże tego nieświadome, ukształtowane zostały przez nie poddające się jednoznacznym ustaleniom dziedzictwo pism i problematyki wyprowadzonej przez Webera*⁷⁶. Z kolei Habermas upatruje w Weberowskim postulacie wolności od wartościowania (niem.: *Wertfreiheitspostulat*)⁷⁷ przyczyny stanu rzeczy, który w opinii autora *Teorii działania komunikacyjnego*⁷⁸ polega na zastąpieniu racjonalnej refleksji naukowej na temat praktycznych ustaleń, co do określonych kształtów porząd-

⁷² J. Szacki, *Historia...*, s. 925.

⁷³ J. Habermas, *Interesy konstytuujące poznanie*, (przeł.) L. Witkowski, „Colloquia Communia”, 1985, Nr 19, s. 157–169.

⁷⁴ J. Szacki, *Historia...*, s. 926.

⁷⁵ B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki...*, s. 47.

⁷⁶ A. Palumbo, A. Scott, *Weber, Durkheim and the sociology of the modern state*, (w:) *The Cambridge History of Twentieth-Century Political Thought*, (red.) T. Ball, R. Bellamy, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 387.

⁷⁷ M. Weber, „*Wolność od wartościowania*” – jej sens w naukach socjologicznych i ekonomicznych, (w:) M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, (przeł.) M. Holona, A. Kopacki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 193–240.

⁷⁸ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, (przeł.) A.M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, t. I, Warszawa 2002, t. II.

ku społecznego, założeniami o charakterze decyzji czysto technicznych⁷⁹. Tego rodzaju wgląd na temat oddziaływania pism Webera, kieruje sugestie przyporządkowania jego dorobku do pola nauk empiryczno-analitycznych, co można skonstruować z podejściem reprezentowanym przez Grażynę Woroniecką, która zwraca uwagę na hermeneutyczny wymiar Weberowskiego ujęcia, gdy w jego ramach koncepcja rozumienia (niem.: *Verstehen*) oparta zostaje na wstępnym pytaniu «co?», czyli «co działający robią?» (niem.: *aktuelles Verstehen*), by możliwe było przejście na drugi poziom, na którym postawione zostaje pytanie o to «dlaczego?», a zatem «dlaczego to robią?» (niem.: *erklärendes Verstehen*)⁸⁰.

Sam Max Weber, określając się jako reprezentant nauki empirycznej skierowanej na rozumienia „sensu” podkreślał, że owo pojęcie „sensu” interpretuje w kategoriach motywów znajdujących się u podstaw pewnych konkretnych działań człowieka. W opinii autora *Gospodarki i społeczeństwa* może to przy tym przybierać różne formy: «*Sens*» oznacza tu subiektywny sens i n t e n c j o n a l n y nadawany albo a) faktycznie: α przez działającego w danym historycznym przypadku lub β przeciętnie, w przybliżeniu, przez działających w masie danych przypadków, albo też b) w pojęciowym konstrukcie – czystym typie przez działającego lub działających ujętych jako typ. Nie jest to jakiś sens obiektywnie «właściwy» czy też metafizycznie «prawdziwy». To właśnie odróżnia empiryczne nauki o działaniu (...) od nauk dogmatycznych (...), które starają się dotrzeć do właściwego, obowiązującego sensu swych przedmiotów⁸¹.

W tym kontekście Dirk Kaesler zaznacza, iż: *pojawia się tu główna przesłanka wszelkich ujęć «rozumiejących», ta mianowicie, że działające osoby wiążą jakiś «sens» ze swoim działaniem i że ten «sens» przynajmniej je współokreśla*⁸². Oparta na takich podstawach idea „rozumienia” przyjmuje zatem, jak zostało już wspomniane, dwa podstawowe jego rodzaje: rozumienie bezpośrednie (niem.: *aktuelles Verstehen*), oraz rozumienie wyjaśniające (niem.: *erklärendes Verstehen*)⁸³. W ramach pierwszego z nich obecne są trzy warianty: (1) bezpośrednie rozumienie racjonalnego myślenia, (2) bezpośrednie rozumienie irracjonalnych afektów, oraz (3) bezpośrednie rozumienie racjonalnych działań. Natomiast rodzaj rozumienia wyjaśniającego, ujmowany przez Kaeslera jako rozumienie motywacji: (...) *docieka symbolicznej jakości obserwowanego działania*⁸⁴, co dzięki umiej-

⁷⁹ Z. Krasnodębski, *Historia i krytyka. O teorii krytycznej Jürgena Habermasa*, (w:) J. Habermas, *Teoria i praktyka*, (przeł.) M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, PIW, Warszawa 1983, s. 541–542.

⁸⁰ G. Woroniecka, *Hermeneutyka*, (w:) *Encyklopedia Socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, Suplement, s. 80.

⁸¹ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 6.

⁸² D. Kaesler, *Weber. Życie i dzieło*, (przeł.) S. Lisiecka, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 234.

⁸³ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 8.

⁸⁴ D. Kaesler, *Weber...*, s. 234–235.

scowieniu takiej aktywności w określonym kontekście: (...) *zyskuje zrozumiałą dla nas strukturę sensu (racjonalne rozumienie motywacji)*⁸⁵. Zatem już na tym etapie rozważań można zaznaczyć, że aktywność badawcza o hermeneutycznej charakterystyce będzie w dużym stopniu koncentrowała uwagę na źródłach znajdujących się u podłoża przyjmowanych sensów, a zatem na możliwych odczytaniach określonych kontekstów stanowiących nieraz utajoną podstawę sądów jawnych, szczególnie gdy odnoszą się one do treści o charakterze symbolicznym.

Inną ilustracją omawianej tu problematyki może być wieloznaczność rozumienia niektórych form przymiotnikowych, które mają w założeniu podwyższyć poziom precyzji przyjmowanych podejść. Uwagę przykuwa tu różnorodność ujęć kryjących się za tego rodzaju określeniami. Przykładowo, w odniesieniu do przymiotnika «analityczne» David Miller i Richard Dagger na wstępie swojej pracy poświęconej współczesnej analitycznej teorii politycznej⁸⁶ podkreślają problematyczność tak przyjętej etykiety. Następnie wyprowadzają pięć zasadniczych założeń, które w ich opinii konstytuują tak ujętą optykę.

Po pierwsze, tak rozumiana analityczna teoria polityczna powinna być oddzielona od zagadnień natury metafizycznej w rodzaju pytań o sens życia, istnienie Boga, tudzież miejsce człowieka we wszechświecie, co wiąże się ze zgodą na jej z założenia zsekularyzowany kształt. Po drugie, powinna dążyć do jednoznacznego ujmowania używanych pojęć, czego – zdaniem przytaczanych autorów – prominentnym przykładem może być napisana w 1969 roku praca Isaiah Berlina pt.: *Dwie koncepcje wolności*⁸⁷. Powinna również stosować możliwie przejrzysty język, do czego z kolei nawoływał już w 1690 roku John Locke⁸⁸. Po trzecie, jej cel należy ujmować jako normatywny, czyli zmierzający do wyprowadzenia podstawowych założeń, które winny leżeć u podstaw działań o naturze publicznej i z tego punktu widzenia powinna diametralnie różnić się od podejść reprezentujących określone interesy partykularne. Po czwarte, propozycje tego rodzaju każdorazowo muszą świadomie odnieść się do kwestii pluralizmu wartości – takich jak wolność, sprawiedliwość, demokracja, dobrobyt ekonomiczny i inne – co oznacza możliwość przyjęcia tezy wyartykułowanej przez Berlina o nierozwiązywalnym konflikcie między nimi⁸⁹, czy też założenia o dominującej pozycji jednej z nich, co w uję-

⁸⁵ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 8.

⁸⁶ D. Miller, R. Dagger, *Utilitarianism and beyond: contemporary analytical political theory*, (w:) *The Cambridge History of Twentieth-Century Political Thought*, (red.) T. Ball, R. Bellamy, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 387–449.

⁸⁷ I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, (w:) *Cztery eseje o wolności*, (przeł.) D. Grinberg, D. Lachowska, J. Łoziński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 183–240.

⁸⁸ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, (przeł.) Z. Rau, PWN, Warszawa 1992.

⁸⁹ I. Berlin, *Does Political Theory Still Exist?*, (w:) *Philosophy, Politics and Society*, (red.) P. Laslett, W.G. Runciman, Blackwell, Oxford 1962, s. 1–33.

ciu Johna Rawlsa⁹⁰ prowadzi do podkreślenia roli sprawiedliwości⁹¹, a u Roberta Nozicka⁹², tak jak u Ronalda Dworkina⁹³, indywidualnych praw jednostek. Po piąte, Miller i Dagger⁹⁴ sugerują, że analityczna teoria polityczna musi mieścić się w tym, co należy ująć jako w szerokim znaczeniu liberalne. Oznacza to, że przedmiotem jej rozważań pozostają społeczeństwa wolnych i równych obywateli, którzy różniąc się między sobą, co do poszczególnych rozwiązań, akceptować będą zasadnicze mechanizmy służące porządkowaniu sfery publicznej w kontekście uznającym istnienie tego typu odmienności⁹⁵.

Dla porównania, Philip Pettit ukazuje trzy zasadnicze założenia znajdujące się u podstawy tego, co określa on mianem filozofii analitycznej w jej politycznej odmianie. Jako pierwsze autor ów wskazuje, iż zwolennicy tego typu ujęcia zakładają istnienie rzeczywistości, która jest niezależna od ludzkiego poznania, a której część stanowią ludzie. Jako drugie, że właściwym sposobem badania tej rzeczywistości jest oparcie się na rozumie i metodzie. Jako trzecie, podniesione zostaje iż: *podczas takiego badania powinniśmy zawiesić sądy przyjmowane na mocy tradycji – zwłaszcza tradycyjne wartościowania – i pozwolić, by fakty przemawiały same za siebie*⁹⁶.

Natomiast Giovanni Sartori w swojej *Teorii demokracji* podkreśla: *Interesuje mnie raczej możliwość zastosowania teorii demokracji, oraz to, jak się ona odnosi, i jak przechodzi, do praktyki. (...) Przede wszystkim moje teoretyzowanie jest zarówno normatywne jak i opisowe. (...) Co więcej, ponieważ praca ta jest reakcją na czas lub stan zamętu w demokracji, jest mocno dyskursywna i w bardzo dużym stopniu odwołuje się do analizy pojęciowej*⁹⁷. Następnie, włoski reprezentant nauk politycznych, odnosząc się do typologii, której autorami są Charles F. Cnudde oraz Deane E. Neubauer⁹⁸, a która rozróżnia normatywne, analityczne i empiryczne rodzaje teorii demokracji, dodaje: *Moje teoretyzowanie*

⁹⁰ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, (przeł.) M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

⁹¹ J. Sobczak, *Klasyczna koncepcja sprawiedliwości Johna Rawlsa*, (w:) *Europa w poszukiwaniu tożsamości. Między filozofią, prawem a polityką*, (red.) W. Sobczak, CEG UAM, Gniezno b.d., s. 60–91.

⁹² R. Nozick, *Anarchy, State and Utopia*, Blackwell, Oxford 1988.

⁹³ R. Dworkin, *Taking Rights Seriously*, Duckworth, London 1977.

⁹⁴ D. Miller, R. Dagger, *Utilitarianism...*, s. 449.

⁹⁵ Szerzej: Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Aletheia, Warszawa 2000.

⁹⁶ P. Pettit, *Filozofia analityczna*, (w:) *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, (red.) R.E. Goodin, P. Pettit, (przeł.) C. Cieśliński, M. Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 21 i n.

⁹⁷ G. Sartori, *Teoria...*, s. 34.

⁹⁸ *Empirical Democratic Theory*, (red.) C.F. Cnudde, D.E. Neubauer, Markham, Chicago 1969.

być może da się sklasyfikować w dużej części jako analityczne w przyjętym przez nich sensie tego terminu, tzn. jako analiza pojęciowa⁹⁹.

Już wstępne zestawienie ujęć zaprezentowanych przez Millera i Daggera z jednej strony i Pettita z drugiej prowadzi do pytań o właściwe miejsce oraz rozumienie tego, co kryje się za pojęciem «normatywne». W pierwszym z przytoczonych tu przypadków można mówić o niezwykle istotnej roli, jaką tego rodzaju optyka ma do spełnienia w polu współczesnej analitycznej teorii politycznej, gdzie będzie rozumiana jako obszar refleksji nad wartościami, a zatem znaczeniowo pozostawać będzie blisko określenia «aksjologiczne», «deontologiczne» tudzież «preskryptywne». Drugie podejście sugeruje raczej pozostawanie w polu «deskrypcji» i w rezultacie określenie «normatywne», jeśli byłoby w ogóle obecne, należałoby interpretować jako «prawne»¹⁰⁰. Z kolei oparte na klasyfikacji, którą proponują Cnudde i Neubauer, podejście Sartoriego naświetla powiązanie ujęcia analitycznego z aktywnością kierującą się na znaczenie pojęć.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż wraz ze wzrostem zainteresowania problematyką demokracji w jej legitymizacyjnym wymiarze w badaniach poświęconych integracji europejskiej następuje zjawisko, które Andreas Wimmel¹⁰¹ określa mianem „zwrotu normatywnego” (ang.: *normative turn*), co należy bezpośrednio wiązać z rezultatami współpracy Richarda Bellamy’ego i Dario Castiglione¹⁰². Jak podkreśla Wimmel¹⁰³, utorowało to drogę do badań nad UE, które włączają w swoje ramy zastosowanie klasycznych pojęć, koncepcji oraz argumentacji obecnych w przestrzeni filozofii praktycznej w kontekście uzasadniania rozwiązań funkcjonujących w obszarze wielopoziomowego systemu politycznego Unii Europejskiej, co oznaczałoby jednocześnie przekroczenie dotychczasowych założeń o ograniczeniu tego typu badań do testowania hipotez w ujęciu empirycznym¹⁰⁴.

Podsumowując powyższy wątek należy podkreślić, że wiele z tego rodzaju prób kategoryzacji nie tylko będzie pozostawać w braku spójności z alternatyw-

⁹⁹ G. Sartori, *Teoria...*, s. 36.

¹⁰⁰ Z. Czachór, *Zmiany i rozwój...*, s. 9.

¹⁰¹ A. Wimmel, *Theorizing the Democratic Legitimacy of European Governance: a Labyrinth with No Exit?*, „European Integration”, 2009, Vol. 31, No. 2, s. 181–199; A. Wimmel, *Die demokratische Legitimität europäischer Regierens: ein Labyrinth ohne Ausgang?*, „Integration”, 2008, No. 1, s. 48–64.

¹⁰² R. Bellamy, D. Castiglione, *Building the Union: The Nature of Sovereignty in the Political Architecture of Europe*, „Law and Philosophy”, 1997, Vol. 16, No. 4, s. 421–445; R. Bellamy, D. Castiglione, *Legitimizing the Euro-polity and its regime. The normative turn in EU studies*, „European Journal of Political Theory”, 2003, Vol. 2, No. 1, s. 7–34. Patrz także: R. Bellamy, C. Attucci, *Normative Theory and the EU: Between contract and the Community*, (w:) *European Integration Theory*, (red.) A. Wiener, T. Diez, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 198.

¹⁰³ A. Wimmel, *Theorizing...*, s. 181–182.

¹⁰⁴ Patrz także: H. Friese, P. Wagner, *The nascent political philosophy of the European Union*, „Journal of Political Philosophy”, 2002, Vol. 10, No. 3, s. 342–364.

nymi projektami tego typu. Zarazem jednak będą one często wносить aspekty jakościowo istotne, co wynika właśnie z odmiennego punktu widzenia, który zostaje przyjęty na wstępnym etapie pracy nad tego rodzaju aktywnością o charakterze porządkującym. Nie ma więc mowy o uzyskaniu rezultatów o poziomie precyzji, który jest osiągalny w laboratoriach służących reprezentantom nauk ścisłych¹⁰⁵. Wystarczy wskazać tu na znajdujące się pod powierzchnią pojęć wieloznaczności, które mogą wynikać z odmiennych tradycji obecnych w poszczególnych kulturach akademickich. Może to przy tym odnosić się zarówno do różnic wynikających z podziałów na językowe obszary kulturowe¹⁰⁶, jak też konkurencyjne optyki obecne wewnątrz poszczególnych państw¹⁰⁷, ale także towarzyszące aktywności naukowej wewnętrzne aporie poszczególnych uczonych nie pozostają tu bez konsekwencji¹⁰⁸.

Zarysowane w tym miejscu uwagi sugerują, by w kontekście wyprowadzonych tu pytań badawczych oraz – pozostających z nimi w ścisłym powiązaniu – celów niniejszej pracy, zastosować w jej ramach metodę hermeneutyczną Hansa-Georga Gadamera¹⁰⁹. Decyzję tę dodatkowo uzasadnia reprezentowana przez autora *Prawdy i metody* koncepcja traktowania relacji między poszczególnymi tradycjami myślowymi, a ich interpretatorami w kategoriach w określony

¹⁰⁵ M. Kołodziejczak, *Hermeneutyka w nauce o polityce – formy obecności*, „Przegląd Politologiczny”, 2009, Nr 2, s. 7–16.

¹⁰⁶ Przykładowo: W. Lepenies, *Trzy kultury*, (przeł.) K. Krzemieniowa, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997; R. Koselleck, *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, (w:) *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, (przeł.) B. Janicka, D. Lachowska, M. Łukasiewicz, A. Pawelec, W. Pięciak, W. Witalisz, Znak, Kraków 1994, s. 112–122.

¹⁰⁷ Przykładowo: H. Agn , *Democracy Reconsidered. The Prospects of its Theory and Practice during Internationalisation – Britain, France, Sweden and the EU*, Stockholm University, Stockholm 2004.

¹⁰⁸ Chodzi w powyższym kontekście o postulat uwzględniania zjawiska ewoluowania postaw badawczych poszczególnych autorów. Przykładowo, David Easton (ur. 1917) uznawany jest zarówno za twórcę ogłoszonego w 1953 roku w formie książki manifestu behavioralistycznego w naukach politycznych, by szesnaście lat później – po objęciu stanowiska przewodniczącego APSA (ang.: *American Political Science Association*) – ogłosić rewolucję w stosunku do tak rozumianej optyki i przejść do nawoływania o post-pozytywistyczne metody w ramach sugerowanej przez niego rewolucji post-behavioralistycznej (ang.: *revolution of post-behaviouralism*). Szerzej patrz: D. Easton, *The Political System: An Inquiry into the State of Political Science*, Knopf, New York 1953; D. Easton, *The New Revolution in Political Science*, „American Political Science Review”, 1969, No. 63, s. 1051–1061; R.A. Dahl, *Who Governs? Democracy and Power in an American City*, Yale University Press, New Haven 1961; G.A. Almond, *A Discipline Divided. Schools and Sects in Political Science*, Sage, Newbury Park 1990; J. Farr, *The new science...*, s. 443–445.

¹⁰⁹ Szerzej na temat zasadności zastosowania ujęcia Hansa-Georga Gadamera w założonym w niniejszej pracy polu badawczym, wraz ze szczególnym uwzględnieniem adekwatności zastosowania perspektywy hermeneutycznej w celu dookreślenia kluczowego dla zawartych w niej rozważań znaczenia pojęcia «supranarodowość» patrz § 1.5, § 1.6 oraz § 1.7 niniejszej pracy.

sposób ujętego dialogu, co w rezultacie – jak podnosi Paweł Dybel – pozwala na ukazywanie: (...) *tradycyjnych zagadnień (...) w całkiem nowym świetle poprzez włączanie ich w horyzont obcych im pierwotnie pytań*¹¹⁰.

W tym sensie uzasadnione zostaje podejście zakładające próbę wyprowadzenia zestawu kluczowych pytań wygenerowanych w stosunku do jakościowo względnie nowego zjawiska europejskiego procesu integracyjnego w jego demokratycznym wymiarze w oparciu o obszar interpretacyjny, jaki konstytuuje hermeneutyczne dziedzictwo myśli Hansa-Georga Gadamera.

Założone w niniejszej pracy zadanie analizy dziejów rozumienia pojęcia «demokracja», oraz zestawienia podejść interpretacyjnych względem dookreślenia zawartości terminu «Unia Europejska», tudzież «europejski proces integracyjny» – co ma na celu uzyskanie obrazu konstytuującego się w oparciu o naświetlenie wzajemnych powiązań tych dwóch obszarów problemowych – wzmacnia perspektywę sugerującą, by zastosować hermeneutykę filozoficzną Gadamera. Powyższy pogląd opiera się na przekonaniu, że ta wypełnia potrzebę zapewnienia pewnego stabilnego punktu wyjścia dla tak ujętej problematyki tego przedsięwzięcia badawczego. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście także sugerowana przez samego Gadamera zachęta do podejmowania prób zastosowania jego hermeneutyki filozoficznej poza granicami samej filozofii¹¹¹, jak również fakt, że metoda hermeneutyczna z zasady nie rości sobie prawa do wyłączności swojego ujęcia, co prowadzi do otwarcia możliwości zastosowania alternatywnych podejść na dalszym etapie analizy¹¹².

05. Pytania badawcze oraz cele pracy

Analizy dotyczące deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej, oraz ściśle z nim powiązanego deficytu legitymizacji obecne w przestrzeni głównego nurtu¹¹³ – w opinii Andreasa Wimmela¹¹⁴ – koncentrują się na pytaniach o to, do jakiego stopnia, jeśli w ogóle, decyzje o charakterze politycznym i prawnym, które podejmowane są w ramach instytucji unijnych stanowią przedmiot odnoszący się do zagadnień obecnych w przestrzeni demokracji i legitymizacji? Ze względu na jakie-

¹¹⁰ P. Dybel, *Granice rozumienia i interpretacji. O hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera*, Universitas, Kraków 2004, s. 17.

¹¹¹ M. Bryl, *Historia sztuki wobec hermeneutyki H.-G. Gadamera*, (w:) *Dziedzictwo Gadamera*, (red.) A. Przyłębski, Humaniora, Poznań 2004, s. 151.

¹¹² J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2006, s. 258.

¹¹³ Patrz przykładowo: B. Kohler-Koch, B. Rittberger, *Debating the democratic legitimacy of the European Union*, MD: Rowman & Littlefield, Lanham 2007; A. Føllesdal, *Survey Article: The Legitimacy deficits of the European Union*, „Journal of Political Philosophy”, 2006, Vol. 14, No. 4, s. 441–468; A. Moravcsik, *In Defence...*, s. 603–624; A. Føllesdal, S. Hix, *Why There is...*, s. 533–562.

¹¹⁴ A. Wimmel, *Theorizing...*, s. 181–182.

go rodzaju cechy powyższe deficyty miałyby być rozpoznawalne? Jakie przyczyny znajdują się u ich podłoża? Jak również, jakiego rodzaju środki polityczne czy też społeczne mogłyby przyczynić się do ich redukcji, względnie wyeliminowania? Jak też, czy tego rodzaju środki byłyby możliwe do zastosowania?

Następnie Wimmel, którego tekst ma na celu syntezę oraz uporządkowanie tak ujętej problematyki, wyprowadza dwa pytania, z których pierwsze o charakterze radykalnie podstawowym brzmi: Jakiego rodzaju przyczyny należałoby uznawać za uzasadniające władzę polityczną, która rozumiana jest tu jako możliwość podejmowanie wiążących decyzji? Pytanie drugie odnosi się natomiast do esencji problematyki legitymizacji władzy demokratycznej w jej unijnym wymiarze. Po tym, jak UE wprowadziła porządek supranarodowy, który rządzi – czyli, który podejmuje i implementuje prawnie wiążące decyzje o wadze oraz zakresie zarezerwowanym dotąd wyłącznie dla suwerennych państw – powstaje pytanie o to, które z założeń klasycznych koncepcji legitymacji władzy zachowują zasadność w odniesieniu do poziomu władzy znajdującej się poza obszarem rządów państw narodowych?¹¹⁵

Odnosząc się do tak zarysowanej przestrzeni problemowej należy podkreślić, iż powstanie Unii Europejskiej, wraz z wejściem w życie traktatu z Maastricht z dniem 1 listopada 1993 roku oznaczało przejście do kolejnego etapu integracji europejskiej, a utworzona wówczas konstrukcja UE dobitnie usankcjonowała swój wymiar polityczny. Zakładając w związku z powyższym, że przyporządkowywanie tej charakteryzującej się nową jakością formuły zarówno pod kategorię tylko i wyłącznie organizacji międzynarodowej z jednej strony, jak też próby podobnie perswazyjnego w swej istocie określania UE w kategoriach bytu stającego się państwem federalnym ze strony drugiej nie powinny być uznane za zadowalające, należy wyprowadzić następujące pytania:

- 1) Jakie są podstawowe przyczyny niejednokrotnie diametralnie odmiennych stanowisk, które są obecne w przestrzeni naukowej refleksji na temat zjawiska określanego jako deficyt demokratyczny w Unii Europejskiej?
- 2) Do jakiego stopnia nowa jakość porządku charakteryzującego Unię Europejską determinuje wysoki poziom zróżnicowania w obszarze ujęć o charakterze naukowym w odniesieniu do interpretacji zjawiska określanego jako deficyt demokratyczny w UE?
- 3) Jaka jest istota przeszkód pojawiających się w trakcie prób konstruowania względnie całościowego obrazu poszczególnych wglądów konstytuujących przestrzeń określaną jako deficyt demokratyczny w UE?
- 4) Jakiego rodzaju optyka badawcza zapewniłaby możliwość powiązania realizacji postulatów wolności od wartościowania oraz pogłębionego odniesienia się do tak określonej problematyki?

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 185.

Jednocześnie, w odniesieniu do założonych w niniejszej pracy celów, na uwagę zasługują słowa Barbary Krauz-Mozer, która nawiązując do rozważań Kazimierza Ajdukiewicza¹¹⁶ uznaje, że: *Rozumienie celu, ku któremu się zmierza w prowadzonych badaniach, pozwala odnieść się wartościująco do metody, za pomocą której usiłuje się go osiągnąć. Jest ona tym bardziej racjonalna, im skuteczniej prowadziły do celu*¹¹⁷. Jerzy Kmita w stosunku do powyższych rozważań Ajdukiewicza podkreśla ich pionierski wymiar w obszarze określonym jako decyzyjna koncepcja racjonalności¹¹⁸, co z kolei sygnalizuje wielowymiarowość samej idei racjonalności oraz w konsekwencji różnorodne możliwości jej powiązań z działaniami służącymi uzasadnieniu¹¹⁹.

Z tego punktu widzenia podkreślić należy treść artykułu poświęconego problematyce niewystarczającego poziomu legitymacji europejskiego procesu integracyjnego, którego autorzy – Erik O. Eriksen i John Erik Fossum¹²⁰ wskazują na odmienne odczytania interpretacyjne pojęcia racjonalności w tak ujętym kontekście. Proponując trzy możliwe drogi rozwiązania omawianego zagadnienia, cytowani badacze podnoszą jego powiązanie z określonymi interpretacjami istoty UE, oraz z wynikającymi stąd różnorodnymi wariantami racjonalności.

Pierwszy wariant uzyska w efekcie wymiar instrumentalny, gdy przyjęte zostanie założenie, że Unia Europejska stanowi funkcjonalną całość, która jest skierowana na rozwiązywanie problemów (ang.: *problem-solving entity*). Drugi, wymiar kontekstualny, gdy UE ujęta zostanie jako wspólnota oparta na wartościach (ang.: *value-based community*). Trzeci wariant racjonalności, który Eriksen i Fossum określają jako komunikacyjny uobecni się w rezultacie uznania UE jako unii opartej na prawie (ang.: *right-based union*). W konsekwencji ukazuje się, że u źródła odmiennych interpretacji racjonalności – oraz bezpośrednio z tym związanych różnic w odniesieniu do rozumienia legitymizacji, która przyjmować będzie kolejno formę efektywności, tudzież samorozumienia się wspólnoty, albo norm opartych na zasadzie sprawiedliwości¹²¹ – znajduje się dokonanie wyboru, co do określonej interpretacji względem tego, co uznane zostanie za istotę UE.

¹¹⁶ K. Ajdukiewicz, *Zagadnienie racjonalności zawodnych sposobów wnioskowania*, (w:) K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963*, PWN, Warszawa 1982, t. II, s. 282 i n.

¹¹⁷ B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki...*, s. 26.

¹¹⁸ J. Kmita, *Racjonalność decyzyjna a badanie kultury*, (w:) *Rozumność i racjonalność*, (red.) T. Buksiński, IF UAM, Poznań 1997, s. 12.

¹¹⁹ H. Schnädelbach, *Próba rehabilitacji animal rationale*, (przeł.) K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 57 i n.

¹²⁰ E.O. Eriksen, J.E. Fossum, *Europe in search of legitimacy. Strategies of legitimation assessed*, „International Political Science Review”, 2004, Vol. 25, no. 4, s. 435–459.

¹²¹ Patrz także: E.O. Eriksen, *An emerging European public sphere*, „European Journal of Social Theory”, 2005, Vol. 8, No. 3, s. 341–363; E.O. Eriksen, J.E. Fossum, *Democracy through strong publics in the European Union?*, „Journal of Common Market Studies”, 2002, Vol. 40, No. 3, s. 401–424.

Celem zasadniczym niniejszej pracy jest zatem wykazanie różnorodności tak przyjmowanych założeń, które często pozostają poza obszarem jednoznacznych artykulacji w ramach poszczególnych projektów wyjaśniających. Niejednokrotnie kryją one w sobie zarazem podstawowe przyczyny przyjmowanych sądów, co zakłada także odszukiwanie pozostających w utajeniu niektórych znaczeń terminów, używanych w polu nauki o polityce w jej europeistycznym wymiarze.

Na tej podstawie dostrzegalna staje się trudność w dotarciu do uwzględnienia, które zakłada uznanie UE za konstrukcję *sui generis* wraz z podjęciem prób wprowadzenia praktyk ją opisujących z pola pojęciowego, w stosunku do którego wiele z istotnych jej cech należy uznać za nieadekwatne. To z kolei podkreśla wagę uwzględnienia supranarodowego wymiaru, który rozumiany jest jako esencja charakteryzująca nową jakość ustaleń zawartych w ramach procesu integracyjnego, a który nie wypełnia kryteriów, które pozwalałyby zaklasyfikować go ani w ramach pola tradycyjnie ujętej międzynarodowości, ani też w przestrzeni zarezerwowanej dla bytów o charakterze państwowym.

Drugim celem jest w związku z powyższym ukazanie, iż w przestrzeni interpretacji europejskiego procesu integracyjnego w kontekście pytań o jego demokratyczne standardy, zasadniczy problem stanowi zgoda na uznanie autonomicznego charakteru wymiaru supranarodowego w ramach europejskiego procesu integracyjnego. Tendencją w tym kierunku były próby jednoznacznego uporządkowania kompetencji między UE i jej państwami członkowskimi, które uobecniły się w trakcie konstruowania TUKdE, a następnie znalazły swoje miejsce w ramach zapisów traktatu lizbońskiego. Niemniej, samą próbę podziału kompetencji należy uznać za niewystarczającą tak długo, jak nie będzie szeroko rozumianego przyzwolenia na wprowadzenie systemu federacyjnego w UE. Uznając za zasadną prognozę, że tego typu zgoda nie nastąpi we względnie bliskiej przyszłości, należałoby poświęcić więcej uwagi na uporządkowanie sfery interpretującej obecny stan rzeczy w integracyjnym kontekście ujętym z perspektywy hermeneutycznej. Tego rodzaju optyka stanowiłaby istotne uzupełnienie aktywności o charakterze analitycznym, która ma na celu możliwe jednoznaczne uporządkowanie obszarów kompetencyjnych przynależących do UE z jednej i do państw ją konstytuujących z drugiej strony. Tak wyprowadzony cel zakłada zatem uzasadnienie postulatu uznania autonomiczności wymiaru supranarodowego na poziomie dyskursu naukowego, co pozwoliłoby na możliwość zwiększenia jego precyzji poprzez przekroczenie opatrzonej silnymi konotacjami o charakterze emocjonalnym tradycyjnej dychotomii „międzynarodowe-wewnątrzpaństwowe”¹²².

¹²² T.R. Szymczyński, *On Some Consequences...*, s. 133–149; Y. Mény, *De la démocratie...*, s. 1–13; E.O. Eriksen, *Deliberative supranationalism in the EU*, (w:) *Democracy in the European*

Jako trzeci cel uznane zostało zastosowanie wyprowadzonego na potrzeby zawartych w tym miejscu rozważań zestawu kluczowych dylematów obecnych w przestrzeni europejskiego procesu integracyjnego, które niezmiennie pozostają przedmiotem sporów między zwolennikami konkurencyjnych interpretacji, a na które składają się odmienne podejścia względem kwestii: (1) supranarodowość a międzyrządowość; (2) rozszerzanie a pogłębianie procesu integracyjnego; (3) solidarność a elastyczność; (4) tradycyjne czy ahisteryczne modele funkcjonowania UE; (5) dynamika procesu czy statyka wizji „ostatecznego kształtu” UE; (6) wewnętrzny (regionalny/kontynentalny) a zewnętrzny (globalny) kontekst europejskiego procesu integracyjnego¹²³.

Natomiast cel czwarty zakłada ukazanie wysokiego stopnia adekwatności uniwersalnej hermeneutyki filozoficznej autora *Prawdy i metody* w ramach zastosowania jej w obszarze interpretacji zagadnienia demokratycznego wymiaru europejskiego procesu integracyjnego. Cel ten pozostaje przy tym w bezpośrednim związku z przychyleniem się do poglądu prezentowanego przez Andrzeja Przyłębskiego, który podkreśla, iż Hans-Georg Gadamer w ostatnich latach jest niesłusznie (...) *stawiany w cieniu prac Habermasa, Foucaulta, Rorty'ego czy Derridy*¹²⁴, czy też (...) *w cieniu egzystencjalnego myślenia Heideggera*¹²⁵.

Umacniając ostatni z wyprowadzonych tu celów, warto dla przykładu podkreślić, że wiele z fundamentalnych założeń Hansa-Georga Gadamera zostało przyjętych przez Jürgena Habermasa, określając obszerną część pism tego drugiego. Jak również przychylić się do wyrażanego niekiedy zdziwienia z powodu niezbyt częstego odnotowywania tego faktu, co zaobserwować można zarówno w samych tekstach autora *Teorii działania komunikacyjnego*, jak też w pracach jego interpretatorów. Jednym z wielu tropów obecnych u Jürgena Habermasa, które w prostej linii pochodzą od Gadamera¹²⁶ jest kwestia dokonanego pod koniec lat sześć-

Union. Integration through deliberation?, (red.) E.O. Eriksen, J.E. Fossum, Routledge, London & New York 2000, s. 42–64.

¹²³ Na temat dylematu nr 1 (supranarodowość a międzyrządowość – D-UE1) oraz dylematu nr 6 (wewnętrzny a zewnętrzny – hybrydowy – kontekst europejskiego procesu integracyjnego – D-UE6) patrz § 1.7. oraz § 5.2.3. niniejszej pracy. Na temat dylematu nr 2 (rozszerzanie a pogłębianie procesu integracyjnego – D-UE2) patrz § 5.4.1. niniejszej pracy. Na temat dylematu nr 3 (solidarność a elastyczność – D-UE3) patrz § 5.4.2. niniejszej pracy, natomiast problematyka związana z dylematami nr 4 (tradycyjne czy ahisteryczne modele systemu funkcjonowania Unii Europejskiej – D-UE4) oraz nr 5 (dynamika procesu czy statyka wizji „ostatecznego kształtu” UE – D-UE5) wiąże się z ujęciem zaprezentowanym w § 6 niniejszej pracy.

¹²⁴ A. Przyłębski, „*Ostatni z Heideggera*”. *Wprowadzenie do hermeneutyki filozoficznej H.-G. Gadamera*, (w:) *Dziedzictwo Gadamera*, (red.) A. Przyłębski, Humaniora, Poznań 2004, s. 8.

¹²⁵ A. Przyłębski, *O teorii hermeneutycznej Gadamera. Przegląd literatury*, „Principia”, 2005–2006, t. XLIII–XLIV, www.principia.uj.edu.pl/attachments/article/13/43_Przy%C5%82%C4%99bski.pdf [dostęp: 8.04.2013], s. 1.

¹²⁶ H.-G. Gadamer, *Prawda...*, s. 427–443.

dziesiątych XX wieku zwrotu Habermasa w kierunku klasycznej polityki wraz z podstawową w tym obszarze kategorią mądrości praktycznej (gr.: *φρόνησις* – *phronesis*; łac.: *prudencia*)¹²⁷, co Rafał Wonicki¹²⁸ uznaje za zasadniczy filar podejścia autora *Teorii i praktyki*, który zawiera się w pytaniu: (...) *jak utrzymać w mocy filozofię społeczną, mianowicie teoretyczną analizę całości życia społecznego, i nie rezygnować zarazem z praktycznego nastawienia klasycznej polityki?*¹²⁹. Innym przykładem tego rodzaju jest fundamentalne dla Gadamera założenie odnoszące się do problematyki epistemologiczno-ontologicznej¹³⁰, które u Habermasa odnajdziemy w wypowiedzi podkreślającej, iż: *paradygmat poznawania przedmiotów trzeba zastąpić przez paradygmat porozumienia między mówiącymi i działającymi podmiotami*¹³¹. Również przytoczona powyżej¹³² kwestia pilnowania granic, by nauka nie stawała się ideologią¹³³ przynależy do tej samej linii interpretacyjnej i raczej winna być kojarzona z Gadamerem aniżeli z Habermasem¹³⁴.

06. Rozumienie pojęć w perspektywie hermeneutycznej H.-G. Gadamera

Zagadnienie rozumienia pojęć w ramach sięgającej czasów starożytnej Grecji hermeneutyki (gr.: *ἐρμηνεία* – *ermeneia*) należy w pierwszej kolejności odnieść do obecnych w tym względzie różnic między Platonem i Arystotelesem. Jak ukazuje Kazimierz Leśniak, w swoim wstępie do przełożonej przez niego na język polski *Hermeneutyki Arystotelesa*¹³⁵, zarówno na poziomie teorii genezy języka, jak i w odniesieniu do powiązanej z nią interpretacji znaczenia pojęć¹³⁶ uwidaczniają się zasadnicze odmienności, które są przed-

¹²⁷ R. Dottori, *Jaka filozoficzna lekcja dochodzi do nas z XX wieku?*, (w:) *Dziedzictwo Gadamera*, (red.) A. Przyłębski, Humaniora, Poznań 2004, s. 25.

¹²⁸ R. Wonicki, *Spór o demokratyczne państwo prawa. Teoria Jürgena Habermasa wobec liberalnej, republikańskiej i socjalnej wizji państwa*, PAN ISP, Warszawa 2007, s. 103.

¹²⁹ J. Habermas, *Teoria i praktyka*, (przeł.) M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, PIW, Warszawa 1983, s. 70.

¹³⁰ A. Przyłębski, *O fenomenologii w hermeneutyce, czyli Gadamerowska krytyka Husserla*, (w:) *Dziedzictwo Gadamera*, (red.) A. Przyłębski, Humaniora, Poznań 2004, s. 180.

¹³¹ J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, (przeł.) M. Łukasiewicz, Universitas, Kraków 2000, s. 335–336.

¹³² J. Szacki, *Historia...*, s. 926.

¹³³ Szerzej na temat interpretacji pojęcia „ideologia” patrz: Z. Bauman, *Ideologia*, (w:) *Encyklopedia Socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, t. I, s. 297–301.

¹³⁴ R. Dottori, *Jaka filozoficzna...*, s. 25–26.

¹³⁵ K. Leśniak, *Wstęp* (do:) Arystoteles, *Hermeneutyka*, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 66–68.

¹³⁶ Należy podkreślić, że w opinii Leśniaka tytuł tekstu *Hermeneutyka* został dodany później, a zatem nie pochodzi od Arystotelesa, oraz że w języku łacińskim tekst ów znany jest pod nazwą *De interpretatione*: K. Leśniak, *Wstęp...*, s. 23, 66.

miotem Platonskiego dialogu *Kratylos*¹³⁷, a które opierają się na konkurujących ze sobą w ówczesnej Grecji poglądach, pośród których jeden wychodził z założenia, że pojęcia są wytworami natury (gr.: φύσει – *physei*), a drugi, że są wynikiem umowy (gr.: τέσει – *tesei*). Jak przyjmuje Leśniak: *Platon był przekonany, że istnieje system słów o ustalonym znaczeniu*¹³⁸. System, do którego można wyłącznie próbować dotrzeć, a nie tworzyć czy też współtworzyć go, co w rezultacie dodatkowo implikuje możliwość podziału na pojęcia prawdziwe i fałszywe. Natomiast Arystoteles pojmował znaczenie słów jako wynik określonej konwencji: *Nazwa jest to dźwięk znaczący coś na mocy umowy*¹³⁹, a zatem w jego interpretacji słowa nie mogą być z natury ani prawdziwe ani fałszywe.

Na tak zarysowanym tle ukazuje się specyfika ujęcia Hansa-Georga Gadamera, którego wypowiedź w odniesieniu do powyższej problematyki została we wstępnej części niniejszej pracy potraktowana jako motto, a którą należy określić jako znajdującą się zasadniczo pomiędzy perspektywami dwóch wielkich Greków. Z całą pewnością nie chodzi u Gadamera o uznanie powiązanego z Platonskim światem idei założenia o mniej lub bardziej tajemniczym źródle pojęć. Niemniej optyka autora *Prawdy i metody* nie akceptuje również czysto konwencjonalnej interpretacji, kiedy podkreśla, iż: *Pojęcia nie są przecież dowolnymi narzędziami intelektu, za których pomocą człowiek porządkuje doświadczenia i panuje nad nimi. Pojęcia wyrosły z doświadczenia, są artykulacją naszego rozumienia świata, a tym samym wyznaczają przebieg doświadczenia*¹⁴⁰.

Jednocześnie Gadamer łączy ten fakt z istotną kwestią o wymiarze metodologicznym, co z kolei pozostaje w bezpośrednim powiązaniu z przyjętą w ramach niniejszej pracy strukturą, a co ukazuje zasadnicze wyzwanie, które wynika z możliwych wieloznaczności, które mogą się znajdować pod powierzchnią etykiet pojęć: *Każde używane przez nas pojęcie przynosi jakąś decyzję, której prawomocności już nie sprawdzamy. Uświadomić sobie tę decyzję znaczy (...) dostrzec nowe pytania, utorować nowe drogi rozwiązania starych problemów*¹⁴¹.

Odniesienie do najistotniejszych pojęć dla hermeneutycznej optyki Gadamera należy rozpocząć od znajdującego się u podstaw tej perspektywy założenia o jej uniwersalnym wymiarze. Choć nie można uznać tej tezy za w pełni bezsporną¹⁴², to z punktu widzenia przyjętego w niniejszej pracy zadania – które zakłada odnajdowanie utajonych niejednokrotnie znaczeń terminów używanych

¹³⁷ Platon, *Kratylos*, (przeł.) W. Stefański, Ossolineum, Wrocław 1990.

¹³⁸ K. Leśniak, *Wstęp...*, s. 23, 66.

¹³⁹ Arystoteles, *Hermeneutyka*, (przeł.) K. Leśniak, (w:) Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, 16a, s. 70.

¹⁴⁰ H.-G. Gadamer, *Przyczynowość...*, s. 82.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 82.

¹⁴² A. Przyłębski, *O teorii hermeneutycznej...*, s. 1–8.

w polu nauki o polityce w jej europeistycznym aspekcie – jeśli być może nawet nie uniwersalny, to na pewno niezwykle szeroki jej zasięg nie powinien budzić kontrowersji. Następnie wyłącznie zasygnalizowane zostaną kolejne pojęcia, które w ujęciu Gadamera zyskują określone znaczenie, co spowodowane jest faktem, że więcej miejsca dla powyższej tematyki przeznaczone zostało w kolejnych częściach niniejszej pracy. Jednocześnie nieco więcej uwagi poświęcone zostanie znaczeniu kryjącemu się za pojęciem «horyzont» oraz ideą «stapiania horyzontów», jak też koncepcji określanej jako «zasada dziejów efektywnych». Założenie przeprowadzenia możliwie syntetycznej charakterystyki powyższych pojęć na tym etapie niniejszej pracy wynika z faktu, że w pierwszym przypadku chodzi o termin zastosowany w jej tytule, natomiast druga z wymienionych koncepcji pozostaje w bezpośrednim powiązaniu zarówno z kategorią horyzontu, jak i z reprezentowaną przez Gadamera ideą ujmowania pojęć.

Rozpatrując zagadnienie Gadamerowskiego założenia o uniwersalnym zasięgu hermeneutyki (niem.: *Universalitätsanspruch der Hermeneutik*)¹⁴³, David Weberman w artykule pod tytułem: *Czy hermeneutyka jest rzeczywiście uniwersalna, pomimo heterogeniczności jej przedmiotów?*¹⁴⁴, wyprowadza cztery możliwe w tym kontekście odniesienia. Po pierwsze, hermeneutyka okazuje się uniwersalna, ponieważ – zgodnie z założeniem wyprowadzonym już przez Friedricha Schleiermachera¹⁴⁵ – interpretacja nie uaktywnia się dopiero w momencie pojawienia się fragmentu, który zostaje uznany za niezrozumiały, lecz jest nieustannie obecna od początku zetknięcia się z „tekstem”¹⁴⁶. Po drugie, uniwersalność hermeneutyki wynika z faktu, iż do jakiegokolwiek rodzaju obiektu podchodzimy niezmiennie w sposób „rozumiejący”, co wiąże się z Heideggerowską koncepcją prestruktury rozumienia i Gadamerowską ideą przed-sądów. Po trzecie, „tekst” ujmowany tu w jak najszerzej interpretacji, a zatem jako swoisty „tekst świata”¹⁴⁷ zakłada możliwość wykraczania poza ściśle językowe formy komunikacji oraz rozumienia. Po czwarte, Weberman podkreśla, że tak ujęte rozumienie w żadnym razie nie ogranicza się do obszaru kultury zachodniej, lecz znajduje swoje zastosowanie w stosunku do wszelkich epok oraz kultur. Należy w tym miejscu szczególnie podkreślić

¹⁴³ H.-G. Gadamer, *Uniwersalność problemu hermeneutycznego*, (przeł.) M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki”, LXVIII, 1977, z. 4, s. 309–319.

¹⁴⁴ M. Weberman, *Gadamer and the heterogeneity of understanding*, (w:) *Gadamer verstehen – Understanding Gadamer*, (red.) M. Wischke, M. Hofer, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 2003, s. 35–56, podają za: A. Przyłębski, *O teorii hermeneutycznej...*, s. 1–2.

¹⁴⁵ Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher (1768–1834).

¹⁴⁶ Na temat znaczenia słowa „tekst” w powyższym kontekście patrz: G. Woroniecka, *Hermeneutyka...*, s. 80 i n.

¹⁴⁷ H.-G. Gadamer, *Kilka słów o hermeneutyce*, (w:) *Gadameriana. Hans-Georg Gadamer w „Zbliżeniach Polska-Niemcy. Annäherungen Polen-Deutschland”*, (red.) K. Bal, J. Wilk, Atut, Wrocław 2006, s. 91–92.

ostatnie odniesienie, gdyż oznacza ono, że optyka hermeneutyczna nie ogranicza się wyłącznie do odczytań wytworów kultur dawnych, a zatem obecnych na osi czasu, lecz także pozostaje aktualna w przestrzennym wymiarze, a więc w relacji do współczesnych obiektów reprezentujących poszczególne obszary kulturowe¹⁴⁸.

W celu syntetycznego zestawienia zbioru najważniejszych koncepcji Gadamera pomocne może okazać się ich wstępne uporządkowanie w oparciu o zawartą w pierwszym rozdziale niniejszej pracy figurę „rozumu hermeneutycznego”, który należy określać w jego praktycznym, dziejowym oraz językowym wymiarze. Już jednak na wstępie nie można nie podkreślić, że podział ów ma charakter wyłącznie porządkujący, co wynika z podstawowych założeń niezwykle ważnej już w czasach hermeneutyki przedgadamerowskiej koncepcji „koła hermeneutycznego”¹⁴⁹. W ramach tak ujętego podzbioru praktycznego należy podkreślić opartą na założeniu Martina Heideggera o „prestrukturze rozumienia” Gadamerowską koncepcję „przed-sądów” oraz rozumienie określenia „praktyka”, które wiąże się tu z Arystotelesowską ideą mądrości praktycznej (gr.: *φρόνησις* – *phronesis*)¹⁵⁰. Jak też charakterystyczne u autora *Prawdy i metody* założenie swoistej „rehabilitacji mowy potocznej”, oraz idee odnoszące się do zagadnienia „kształcenia” (niem.: *Bildung*) i pozostającej z nią w bliskiej relacji interpretacją pojęcia „autorytetu”, co pozostaje w związku z podzbiorem dziejowym, czy też historycznym, w przestrzeni którego wiele wniosła dokonana przez Gadamera interpretacja „tradycji”, jak również strategia podejścia względem przeszłości, która uzyskała nazwę „świadomości historii efektywnej”. Z kolei w granicach podzbioru językowego ważne miejsce zajmuje podjęta wyżej problematyka odnosząca się do rozumienia samych „pojęć”, jak również podkreślenie wagi „pytań” oraz „rozmowy”, które wspólnie konstytuują figurę ujętą jako „pewien wspólny język”¹⁵¹. Natomiast podstawowe założenia mieszczące się niezmiennie we wszystkich trzech podzbiórach zawierają się w pojęciu „aplikacji” lub „zastosowania” w rozumieniu hermeneutycznym, jak też w koncepcji „horyzontu” oraz „fuzji horyzontów”.

Zastosowany w tytule pracy termin «horyzont», choć był używany już zarówno przez Friedricha Nietzschego¹⁵², jak i Edmunda Husserla¹⁵³, w ujęciu

¹⁴⁸ H.-G. Gadamer, *Pomiędzy fenomenologią a dialektyką – próba samokrytyki*, (w:) A. Przyłębski, *Gadamer. Wybór pism*, (przeł.) A. Przyłębski, Wiedza Powszechna, Warszawa 2006, s. 248.

¹⁴⁹ J. Stelmach, B. Brożek, *Metody...*, s. 26, 224–264.

¹⁵⁰ H.-G. Gadamer, *Prawda...*, s. 427–443.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 514.

¹⁵² Friedrich Nietzsche używa pojęcia horyzont w jego raczej potocznym sensie. Przykładowo patrz: F. Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień*, (przeł.) K. Drzewiecki, Wydawnictwo vis-à-vis/Etiuda, Kraków 2010, §120, s. 53.

¹⁵³ Koncepcja «horyzontu» w wydaniu Edmunda Husserla została zainspirowana terminem «obrzeży» (ang.: *fringes*) autorstwa amerykańskiego filozofa i psychologa, Williama Jamesa. Na ten temat: H.-G. Gadamer, *Prawda...*, s. 343.

Gadamera przynosi w szczególny sposób dookreślony obraz, który w swoim zasadniczym znaczeniu odnosi się do relacji przeszłości i teraźniejszości. Autor *Prawdy i metody* ujmuje to zagadnienie w postaci pytania: *Czy więc istnieją tu dwa różne od siebie horyzonty, jeden, w którym żyje rozumiejący, i drugi, zawsze historyczny, w który się on przenosi?*¹⁵⁴ Jako odpowiedź Gadamer podkreśla, że w rzeczywistości jakikolwiek horyzont nie może oznaczać czegoś zamkniętego: *Horyzont jest raczej czymś, w co wkraczamy i co kroczy razem z nami. W trakcie ruchu zmieniają się horyzonty. Także więc horyzont przeszłości, w którym żyje wszelkie ludzkie życie i który istnieje w postaci przekazu, jest ciągle w ruchu. To nie świadomość historyczna wprawia w ruch zbiorczy horyzont. W niej ów ruch staje się tylko świadom samego siebie*¹⁵⁵.

Z tego punktu widzenia koncepcja ta pozostaje w bezpośrednim związku z «zasadą dziejów efektywnych»¹⁵⁶, która w języku polskim funkcjonuje także pod nazwą «świadomości historycznych oddziaływań», oraz «świadomości podległej historycznym oddziaływaniom»¹⁵⁷ (niem.: *das wirkungsgeschichtliche Bewußtsein*)¹⁵⁸, a która wyprowadzona została przez Gadamera w celu ukazania mankamentów podejścia określanego jako świadomość historyczna: *Świadomość historyczna winna sobie uświadomić, że w rzekomej bezpośredniości, z jaką kieruje się ona ku dziełu lub przekazowi, współgra ciągle ta inna perspektywa, choćby nawet nierozpoznana i w związku z tym niekontrolowana. Gdy jakieś zjawisko historyczne usiłujemy zrozumieć z dystansu historycznego określającego całą naszą sytuację hermeneutyczną, zawsze podlegamy już efektom dziejów efektywnych*¹⁵⁹. Zatem «zasada dziejów efektywnych» podkreśla istotny czynnik, który pozostaje niezmiennie obecny w trakcie całego procesu badawczego w przestrzeni nauk o człowieku, podnosząc, iż jej rezultaty co najmniej współokreślają: (...) *co nam się ukazuje jako godne zbadania i jako przedmiot badania, i zapominamy niejako połowy tego, co rzeczywiste, a nawet więcej: zapominamy o całej prawdzie zjawiska, gdy samo bezpośrednio zjawisko bierzemy za całą prawdę*¹⁶⁰.

Tym samym, w zgodzie z założeniami figury koła hermeneutycznego, ujawnia się mniej bezpośrednio ujęcie kategorii horyzontu. Podążając za słowami Gadamera, iż: *Horyzont nie jest sztywną granicą, lecz czymś, co towarzyszy w marszu i co*

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 417.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 417–418.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 412 i n.

¹⁵⁷ P. Dehnal, B. Sierocka, *Posłowie. Rozmowa, którą jesteśmy. Kilka uwag o hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera*, (w:) H.-G. Gadamer, *Język i rozumienie*, (przeł.) P. Dehnal, B. Sierocka, Aletheia, Warszawa 2003, s. 167, 169.

¹⁵⁸ Szerzej na ten temat patrz § 1.4.2. niniejszej pracy.

¹⁵⁹ H.-G. Gadamer, *Prawda...*, s. 412–413.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 413.

zaprasza do dalszego posuwania się naprzód¹⁶¹, ukazuje się możliwość zastosowania tej koncepcji w przestrzeni przekraczającej wymiar czasowy, a kierującej się w stronę obecnych współcześnie wytworów kulturowych, które nie tylko wypełniają wstępny wymóg ich interpretacji, lecz dzięki w taki sposób ukonstytuowanej przez Gadamera charakterystyce kategorii horyzontu podlegają zasadniczo tożsamym założeniom¹⁶². Na tak zarysowanej płaszczyźnie zasadne okazuje się ujmowanie określonych wymiarów rzeczywistości społecznej w kategoriach „anonimowych horyzontów”¹⁶³, idei „stapiania horyzontów”¹⁶⁴, czy też „fuzji horyzontów”¹⁶⁵, jak również „horyzontów tradycji” oraz „horyzontów sporu”.

07. Struktura pracy

Na podstawie podjętych w niniejszej pracy założeń w odniesieniu do przedmiotu badań oraz problemów badawczych, jak też wyprowadzonych w jej ramach pytań badawczych oraz celów pracy wraz z określeniem metody badawczej, która oparta została na wykładni rozumienia pojęć z perspektywy hermeneutycznej autorstwa Hansa-Georga Gadamera przyjęta została struktura niniejszej pracy, na którą składa się wstęp, sześć rozdziałów oraz zakończenie.

Rozdział pierwszy został poświęcony sylwetce Hansa-Georga Gadamera oraz zestawieniu głównych założeń jego hermeneutyki, by na tej podstawie wyprowadzić uzasadnienie dla zastosowania tej optyki w ramach badań nad procesem integracji europejskiej w kontekście pytań o jakość jego wymiaru demokratycznego. W konsekwencji jako punkt wyjścia przyjęta została charakterystyka założeń konstytuujących ideę Gadamerowskiego rozumu hermeneutycznego w jego praktycznym, dziejowym oraz językowym ujęciu. Następnie ideę tę zastosowano w celu dookreślenia znaczenia pojęcia *supranarodowość*, które zostało zinterpretowane jako koncepcja stanowiąca o istocie nowej jakości rozwiązań zastosowanych w przestrzeni europejskiego procesu integracyjnego.

W rozdziale drugim próbie zestawienia poddane zostały koncepcje określone jako horyzonty tradycji myśli związanej z demokracją, rozumiane jako swoiste źródła współczesnych teorii demokracji, a zatem podłoża tego, co kryje się pod postacią tego pojęcia w jego współczesnym zastosowaniu. Główny nacisk położony został przy tym na kwestie podstawowych kategorii, których rodowód sięga antycznych Aten, co opiera się na przeświadczeniu, że właśnie wówczas powsta-

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 342.

¹⁶² H.-G. Gadamer, *Pomiędzy...*, s. 248–271.

¹⁶³ A. Przyłębski, *O fenomenologii w hermeneutyce...*, s. 180.

¹⁶⁴ F. Renaud, *Gadamera powrót do Greków*, (w:) *Dziedzictwo Gadamera*, (red.) A. Przyłębski, Humaniora, Poznań 2004, s. 97.

¹⁶⁵ Z. Bauman, *Kultura w płynnej...*, s. 104.

wały zręby pojęć, które do dziś stanowią rdzeń określeń stosowanych w szeroko rozumianym polu polityki, wraz z założeniem, że większość z nich w procesie przemian historycznych podlegała oraz nadal podlega istotnym modyfikacjom. W konsekwencji wgląd w powyższą problematykę wprowadzony został poprzez naświetlenie tematyki mitu oraz logosu w ich różniących się od siebie wykładniach, by następnie móc odnieść się do idei kojarzonych z republikanizmem, demokracją przedstawicielską oraz demokracją bezpośrednią.

W rozdziale trzecim analizie poddane zostały wybrane teorie demokracji stworzone w XX wieku, przy czym zasadniczym celem było tu naświetlenie wyzwań wynikających z trudności obecnych w polu nauk humanistycznych i społecznych, które wiążą się z problematyką wzajemnych relacji uobecniających się w przestrzeni znajdującej się pomiędzy przyjmowaną przez poszczególnych autorów metodą, a wyrażaną *explicite* lub *implicite* postawą o charakterze światopoglądowym. Uznając na wstępie za symptomatyczne w tak zarysowanym kontekście losy dwóch myślicieli – Roberta Michelsa oraz José Ortegi y Gasety, szczególna uwaga poświęcona została ujęciu perspektyw autorstwa Maxa Webera, Josepha A. Schumpetera, Roberta A. Dahla, Giovanniego Sartoriego oraz Pierre’a Bourdieu. Przyjęte w taki sposób zestawienie jednoznacznie wskazuje przy tym, że nie było celem niniejszego rozdziału wyczerpujące zaprezentowanie wszystkich autorów kojarzonych w ramach głównego nurtu z teoretycznym wkładem w obszarze problematyki demokratycznej¹⁶⁶, lecz naświetlenie określonych aporii, które ujawniają się z różnym nasileniem w poszczególnych przykładach, a u których podstawy znajduje się problematyka relacji między przyjmowanymi założeniami metodologicznymi oraz ich realizacją.

Przedmiotem rozdziału czwartego jest kontynuacja odniesienia się do pytania o istotę Unii Europejskiej, polegająca na tym, iż po dokonanych w pierwszym rozdziale w duchu hermeneutyki Gadamera dookreśleniu znaczenia pojęcia su-

¹⁶⁶ Przykładowo, próba syntezy ujęcia prezentowanego przez Jürgena Habermasa wraz z jego interpretacją demokracji deliberatywnej została tutaj pominięta. Decyzja w tej kwestii opiera się przy tym na szeregu argumentów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie niezwykle skomplikowanej relacji tego uczonego z Hansem-Georgiem Gadamerem, której rzetelne ukazanie z pewnością przekroczyłoby ramy przyjętej w niniejszej pracy struktury. W celu jedynie pobieżnego naświetlenia powyższej problematyki, przytoczyć można słowa Gadamera, który w wywiadzie udzielonym Riccardo Dottoriemu w 2000 roku skonstatował: *Co obecnie respektuję u Habermasa, to po pierwsze, że dla nas obu u podstaw leżą te same reguły; to, czego u niego nie zrozumiałem, tego on nie rozumiał u mnie. Nie rozumiałem bowiem wszystkiego; pomimo to rzekłbym, iż znalazłem u niego wielce godną szacunku ludzką gotowość do uczenia się. Wielkim doświadczeniem, które zawdzięczam Habermasowi jest to, że próba rozmowy, którą obaj podjęliśmy, pokazała nam, że musimy nawzajem się uczyć, a argumenty, które obaj wnieśliśmy do dyskusji nie dlatego nie zostały podjęte, iż pochodzą od Innego. Nie mógł uczynić ze mnie człowieka politycznego, a ja nie mogłem uczynić z niego człowieka filozoficznego, pozostał politykiem* (R. Dottori, *Jaka filozoficzna...*, s. 25–26 [Przekład nieznacznie zmieniony]). Patrz także na ten temat w § 05. niniejszej pracy.

pranarodowość, przeprowadzony został przegląd teorii integracji europejskiej z uwzględnieniem ich bardziej lub mniej bezpośrednio sygnalizowanego stosunku do kwestii demokracji. W rezultacie, po wyprowadzeniu podstawowych założeń określanych jako klasyczne teorie integracji europejskiej, uwaga skierowana została na ich współczesne propozycje, wśród których analizie poddane zostały: liberalne podejście międzyrządowe, analiza sieci polityki, nowy instytucjonalizm oraz konstruktywizm społeczny.

Następnie rozdział piąty poświęcony został dwóm zasadniczym wymiarom obecnym w przestrzeni naukowej refleksji nad zjawiskiem deficytu demokratycznego w UE, na które składa się perspektywa obecna w polu prawa z jednej strony oraz społeczno-psychologiczna, która porusza kwestie tożsamościowe ze strony drugiej. W ramach tak ujętej przestrzeni wyprowadzony został zestaw pytań na temat wzajemnego powiązania tych dwóch perspektyw, co zostało uwidocznione poprzez szczególne naświetlenie problematyki uobecniającej się w ramach dylematu określanego jako „rozszerzenie a pogłębienie Unii Europejskiej” oraz „solidarność a elastyczność w UE”.

Ostatni rozdział, ujmując zagadnienie deficytu demokratycznego w UE z perspektywy hermeneutycznej, koncentruje się na obecnych w tej przestrzeni problemowej wzajemnych związkach między teorią i praktyką, wyprowadzając na tej podstawie zestawienie zasadniczych dylematów o charakterze pojęciowym, które uporządkowane zostały w ich odniesieniu do wymiaru państwowo-centrycznego oraz unijnego. W tak wyprowadzonej optyce ukazane zostały wyzwania o charakterze komunikacyjnym, które pozostają obecne w poddanej analizie przestrzeni problemowej niezależnie czy określana jest ona jako deficyt demokratyczny w UE, czy też jako deficyt legitymizacji Unii Europejskiej.

08. Uwagi podsumowujące

Przyjęta w niniejszej pracy optyka, która zakłada zastosowanie na gruncie nauki o polityce, hermeneutyki filozoficznej Hansa-Georga Gadamera w ramach pola problemowego zawierającego pytania o adekwatność interpretacji demokratycznego wymiaru rozwiązań przyjętych w obszarze europejskiego procesu integracyjnego¹⁶⁷, w istotnym stopniu wpłynęła na zagadnienie wiążące się zarówno z kwestią wyboru najistotniejszych pozycji literatury, jak też jej określonego powyższym kontekstem statusu. Wynika to z faktu, iż jej zastosowanie zakłada projekt konstytuujący perspektywę, którą należałoby określić jako potrójną hermeneutykę. Popularna koncepcja przyjmuje przeważnie zestawienie

¹⁶⁷ A. Wolff-Powęska, *Politologia – nauka w drodze*, „Przegląd Politologiczny”, 2012, Nr 3, s. 13; M. Kołodziejczak, *Hermeneutyka w nauce o polityce...*, s. 7 i n.

dwupoziomowe¹⁶⁸, w ramach którego – jak wskazuje Jacek Czaputowicz – pierwszy z nich: (...) oznacza, że świat jest interpretowany przez aktorów, drugi – że dopiero ta interpretacja dokonana przez aktorów jest następnie interpretowana przez obserwatora¹⁶⁹. Tutaj natomiast trzeci poziom uobecnia się w wyniku założenia, iż zasadniczym przedmiotem podlegającym interpretacji są w istotnej mierze zabiegi o charakterze wyjaśniającym zawarte w publikacjach naukowych¹⁷⁰. Innymi słowy, obserwator z poziomu drugiego w ujęciu Czaputowicza to autorzy prac poświęconych wyjaśnianiu problematyki mieszczącej się w polu dyskursu naukowego w odniesieniu do zagadnienia deficytu demokratycznego w UE, których efekty pracy badawczej stanowią przedmiot poddawany zabiegom interpretacyjnym, co oznacza trzeci poziom sytuacji hermeneutycznej. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj również swoiście konkluzywny wymiar jakiegokolwiek próby selekcji, co można odnieść do opinii Roberta A. Dahla, który w kontekście wymiaru ocenego w obszarze teorii demokracji podnosi: *Kłopot polega nie na tym, że rozsądna ocena jest niemożliwa, lecz na tym, że oceny te są niekonkluzywne i dyskusyjne*¹⁷¹. Nie chodzi tu zatem o perspektywę, która miałaby w jakimkolwiek stopniu umniejszać wagę publikacji, na których opiera się niniejsza praca, lecz wręcz przeciwnie, wynika ona z przekonania o ich wysokiej randze znaczeniowej.

Podobnie zarysowuje się kwestia ścisłych założeń w odniesieniu do ram czasowych, co również wynika z przyjętej tu metody hermeneutycznej, wraz z jej interpretacją wymiaru czasowego w kategoriach ukazanej powyżej zasady dziejów efektywnych. Wiąże się to z położeniem nacisku przede wszystkim na ujęcie problemowe w odniesieniu do dziejów pojęć. Jednocześnie przyjęte w niniejszej pracy odniesienia do unijnego dorobku prawnego (fr.: *acquis de l'Union européenne*) opierają się na stanie prawnym, który uwzględnia zapisy TUE oraz TFUE w wersji traktatu lizbońskiego¹⁷², natomiast w wymiarze symbolicznym przyjęta cezura czasowa wiąże się ze zrealizowanym przez Polskę zadaniem sprawowania półrocznego przewodnictwa w Radzie UE¹⁷³, co nastąpiło wraz z zakończeniem 2011 roku.

¹⁶⁸ Na temat „podwójnej hermeneutyki” patrz przykładowo: A. Giddens, *Nowe zasady metody socjologicznej. Pozytywna krytyka socjologii interpretacyjnych*, (przeł.) G. Woroniecka, Nomos, Kraków 2009, s. 11 i n.

¹⁶⁹ J. Czaputowicz, *Teorie...*, s. 403.

¹⁷⁰ Szerzej na ten temat patrz § 1.5. niniejszej pracy.

¹⁷¹ R.A. Dahl, *Demokracja...*, s. 296.

¹⁷² Artur Nowak-Far zwraca uwagę na potrzebę zmiany określenia *acquis communautaire* na *acquis de l'Union* w rezultacie przyjętych w ramach traktatu lizbońskiego rozwiązań: A. Nowak-Far, *Unia Europejska jako czynnik demokracji*, (w:) *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej*, (red.) K.A. Wojtaszczyk, J. Szymańska, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 29.

¹⁷³ Na temat kontrowersji wynikającej z nazwy «prezydencja w Unii Europejskiej» oraz «prezydencja w Radzie Unii Europejskiej» patrz szerzej § 5.2.3. niniejszej pracy.

Wówczas na zamówienie Narodowego Instytutu Audiowizualnego z okazji zorganizowanego w ramach polskiej prezydencji Europejskiego Kongresu Kultury, który odbył się we Wrocławiu w dniach od 8 do 11 września 2011 roku powstała książka pt.: *Kultura w płynnej nowoczesności* autorstwa urodzonego w 1925 roku w Poznaniu Zygmunta Baumana, który na jej łamach podkreśla: *Gadamer wskazywał, że droga porozumienia co do prawdy wiedzie przez «fuzję horyzontów».* *Jeśli to, co każde zbiorowisko ludzkie uznaje za prawdę, jest osadem jego zbiorowego doświadczenia, to horyzonty ograniczające pola widzenia są też granicami zbiorowiskowych prawd. Jeśli przybywając z różnorodnych zbiorowisk, pragniemy dotrzeć do prawdy ponadzbiorowiskowej i co do niej się porozumieć, potrzebujemy «fuzji horyzontów», owego wstępnego warunku syntezy doświadczeń o odrębnej historii, lecz wspólnej przyszłości. (...) Unia Europejska jest szansą takiej fuzji. Jest wszak ona wspólną naszą pracownią, w jakiej, wiedząc o tym czy nie, i czyniąc to z chęcią albo i niechętnie, dokonujemy spawania grupowych horyzontów, poszerzając przy okazji każdy z nich. (...) Praca to długa, proces powolny i szybkich rezultatów nie należałoby się spodziewać. Ale proces dałoby się przyspieszyć, a rezultaty przybliżyć: a mianowicie pomagając horyzontom w ich fuzji – świadomie i konsekwentnie*¹⁷⁴.

¹⁷⁴ Z. Bauman, *Kultura w płynnej...*, s. 104.